Rok 1872. Kraków, niedziela 4 lutego. Nr. 27.

KRAJ

nik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
akowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
elgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Opłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego lki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** ubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, rstätte Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie,** psku. **Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

luty	złr.	2
luty i marzec	„	4
luty, marzec i kwiecień.	„	5
pół roku	„	10
rok	„	20

w Austrji z przesyłką pocztową:

luty	złr.	2	c.	25
luty i marzec	„	4	„	50
luty marzec i kwiecień	„	6	„	—
pół roku	„	12	„	—
rok	„	24	„	—

Cena przedpłaty o zagranicy wyżona u samej góry dziennika.

Przedpłatę przyjmuje się tylko od go i 15go każdego miesiąca.

Kraków 3 lutego.

Przed kilku tygodniami cała Europa czytała z podziwieniem, w urzędowym organie rosyjskim kilka sąnistych artykułów, mających jakoby yjaśnić stanowisko Rossji w obec mocarstw zagranicznych. Artykuły e przyjęto na zachodzie za rodzaj manifestów politycznych ks. Gorczakowa i zapewne bardzo słusznie. Prasa zagraniczna z największą troskliwością zajęła się rozpatrywaniem tych artykułów, ztego się zawiązała pewnego rodzaju polemika polityczna, trwająca jeszcze po dziś dzień. Pomimo uroczystych zapewnień o pokojowém usposobieniu Rosji, o pracy wewnętrznéj, absorbującéj wszystkie siły narodu i t. d. jednak najpoważniejsze organa prasy zachodnio-europejskiéj przyjęły pokojowe i quasi szczere zapewnienia organu rządowego z wielkiem niedowierzaniem. Gdyby nawet żadnych innych danych, uzasadniających nieufność względem Rosji, niebyło, to już samo wystąpienie rządu rossyjskiego, zwykle tak tajemniczego we wszystkich swych zamiarach, budzi pewne podejrzenia.

Dla nas jednak, znających doskole urzędowy język rossyjski, łatwo odgadnąć istotne znaczenie owych manifestów, bo inaczéj nazwać ich niepodobna i z poza gładkich komunałów dojść do *arrière pensée* bez któréj Rossja niemoże się obejść w stosunkach między narodowych. Jeżeli ekspektoracje organu rządowego można było rozmaicie tłómaczyć, to późniejsze wyjaśnienia prasy półurzędowéj niepozostawiają najmniejszéj wątpliwości.

Jedynym argumentem prasy rossyjskiéj dla uspokojenia podejrzeń i nieufności jest ciągłe odwoływanie się do nowej epoki reform, rozpoczętéj przed laty dziesięciu, któréj charakter ma być przeważnie pokojowy. Gdyby istotnie ta epoka reform miała na celu rozwój sił umysłowych i materjalnych dla zapewnienia szczęścia ludu i wprowadzenia go na drogi prawdziwego postępu, bezwątpienia epoka reform w Rosji byłaby zarazem epoką pokojową.

Że tak jednak nie jest, możemy przekonać się nawet z artykułów organu rządowego, w których zaleca się narodowi cierpliwość, bo ta może prędzéj doprowadzić do celu nie narażając kraju na niebezpieczeństwa wojny.

W zagranicznéj polityce Rosji widzimy dwie epoki: pierwsza była rezultaltem pracy i charakteru narodowego, a zakończyła się wojną wschodnią; druga rozpoczęła się od traktatu paryskiego. Polityka zagraniczna Rosji co do swoich ostatecznych celów przed wojną wschodnią jak i po wojnie, była zaborczą tylko co do środków nastąpiła pewna zmiana.

Całe panowanie Mikołaja było wcieleniem polityki zaborczéj, która nie bawiła się w dyplomację, nieosłaniała swych zamiarów pięknemi frazesami, ale zawsze i wszędzie chwytała się *argumentum baculinum.* Wojna wschodnia i jéj opłakany rezultat wykazały jednak, że tą drogą daléj iść nie można, że połączone siły zachodniéj Europy były dostateczne do skruszenia nietylko potęgi rossyjskiéj, lecz przy zręczniejszym ich użyciu mogły doprowadzić Rossję do zguby, zniszczyć pracę tylu wieków.

Odtąd rozpoczyna się druga epoka, epoka reform wewnątrz, a wyczekiwania sprzyjających okoliczności, cierpliwości i zręcznego dyplomatyzowania na zewnątrz.

W gruncie rzeczy polityka rządu i ideały narodowe są zawsze niezmienne. Rossja była i jest zaborczą co potwierdza i organ urzędowy, mówiąc o rozszerzeniu granic państwa, jako o rzeczy bardzo pożądanéj.

Reformy ostatnich lat dziesięciu mają na celu wzmocnienie nietylko obronnych, ale i zaczepnych sił państwa. Ztąd odmienny charakter reform rossyjskich. Podczas gdy na zachodzie reformy są rezultatem długiéj częstokroć walki pomiędzy narodem i rządem, lub poszczególnemi klasami społeczeństwa, w Rossji państwo daje do nich impuls, bo one wzmocnią jego siły i dadzą środki do rozpoczęcia walki w chwili pomyślnéj dla siebie. W tym celu rząd wyzwala naród z poddaństwa, przez co kładzie szerokie podwaliny przyszłéj wielkości; jawne sądy i równość wobec prawa łączą węzłem moralnym prowincje obszernego carstwa i poszczególne klasy społeczeństwa, oddzielone dotychczas od siebie całą przepaścią. Nareszcie zaprowadzenie powszechnéj służby wojskowéj stworzy dwumiljonową armję, a nowy system opodatkowania da w ręce rządu ogromne środki pieniężne. Że takie a nie inne jest znaczenie epoki reform, można się przekonać z biernego wobec nich zachowania się narodu. Od rządu wyszła inicjatywa dokonanych i projektowanych zmian, rząd je przeprowadza i uzupełnia, sam też będzie zbierał i owoce takowych. Jednak nie należy zapominać, że oprócz stronnictwa rządowego jest jeszcze staro-moskiewskie stronnictwo, które z wielką niechęcią spogląda na reformy rządu, z obawy, aby te nie stały się jedynym jego celem. Dla uspokojenia więc tych ostatnich, organ rządowy przypominając korzyści odniesione w kwestji czarnomorskiéj, wyraźnie zaleca cierpliwość i zaufanie w zręczność dyplomatów rossyjskich.

Otrzymujemy z Wiednia następującą korespondencję o chwilowém stanie sprawy galicyjskiéj w podkomitecie:

? Wiedeń 2 lutego.

Działanie subkomitetu konstytucyjnego wysadzonego do kwestji rezolucyjnéj galicyjskiéj, jest ciągle otoczone grubą tajemnicą; z wielu jednak oznak sądzić można, iż sprawa nasza nie stoi wcale świetnie, iż porozumienie jest bardzo wątpliwe a może i niemożebne. Zkąd główne powstają trudności przeciw załatwieniu téj pierwszorzędnego znaczenia dla Austrji kwestji, wobec ściśle dochowywanéj tajemnicy, odgadnąć niepodobna. Niewiadomo czy je stawia rząd, czy téż większość subkomitetu. Zkądkolwiek jednak pochodzą te trudności, którakolwiek stawia je strona, chociaż ma to swoją wagę polityczną, to jednak wobec możebnego negacyjnego rezultatu na następstwa tylko z niego płynące uwagę zwrócić należy.

Muszą być bardzo małéj wagi, małéj doniosłości dla kraju, propozycje na jakie w porozumieniu z rządem zgadza się subkomitet: kiedy delegacja nasza jak to przypuszczać wolno, uznaje je za zupełnie niedostateczne. Projekta ugody muszą być jakąś hemeopatyczną cząstką ekstraktu rezolucyjnego, kiedy delegacja nasza która składa się z żywiołów tak przeważnie zachowawczych i ugodowych uważa je za nieprzyjmowalne. Jest to fakt wielkiej wagi, i niech rząd, niech się większość subkomitetu nad nim głęboko zastanowi. Wiadomem jest w jakich warunkach i pod jakiemi auspiciami wybrany był sejm, któren po dwakroć jednę i tę samą delegację wysłał do Wiednia. Wpływy zachowawcze, impuls konserwatywny z góry kierował niemi i tę barwę miał sejm nasz i tę barwę tém więcéj ma nasza delegacja.

Ilekroć dzienniki krajowe z tego powodu uderzały na delegację, ile zarzutów znosić ona musiała i znosi jeszcze do dziś dnia, iż jest za uległą, za powolną, iż niedość energicznie i stanowczo popiera żądania kraju. Nietylko dzienniki manifestowały w tym duchu opinji ogółu, lecz głos podobny słyszeć się dawał i na zgromadzeniach politycznych, a nawet i w sejmie. Kraj więc delegację głównie z tego powodu nie popierał dość energicznie i stanowczo, iż nie czuł w niéj dość gorącego, wytrwałego i stanowczego obrońcy życzeń swoich. Delegacja więc dzisiejsza jest wyrazem najwięcéj konserwatywnych, najwięcéj zachowawczych, najbardziéj ugodowych żywiołów w kraju, jest ona w tym duchu ostateczną rzec można prawicą. A przecież dziś przypuszczać prawie wolno na pewne, iż ta delegacja tak umiarkowana, tak konserwatywna, tak ugodowa, nie może przystać na stawiane jéj propozycje, nie może zgodzić się bez szkody dla kraju na ofiarowane jéj pakta.

Pakta te muszą więc być więcéj niż niedostateczne, bo muszą być szkodliwe dla kraju, pakta te nietylko, że widocznie nie mogą najmniejszych zadowolnić potrzeb Galicji — lecz przeciwnie muszą je tylko innéj formy wiązać sznurami, a związanie to témby było niebezpieczniejsze, iż nosiłoby cechę dobrowolnéj ugody. Słowem, jeżeli delegacja nasza, która prawdopodobnie na drodze ugody idzie do ostatecznych granic, jeżeli delegacji takiéj jak obecna propozycje nie wystarczają, to śmiało rzec można, iż w propozycjach tych nie ma nic coby jakąkolwiek choćby najmniejszą dawało krajowi rękojmię lepszéj przyszłości, coby obiecywało jakiekolwiek korzyści. Boć delegację można posądzić o konserwatyzm o powolność.... nawet jeżeli kto chce i o nieudolność — lecz nikt nie ma prawa zarzucić braku patrjotyzmu.

Jakież więc następstwa tego wszystkiego, delegacja niezadowolniona — będzie musiała wyjść — i wyjdzie bezwątpienia, a wtedy jakie następstwa.... i jakież z tego skutki.... Rozwiązanie sejmu i nowe wybory....

Nowe wybory, niech i tak będzie, lecz wtedy niech rząd będzie przekonany, iż kraj zrażony tyloletniemi bezskutecznemi próbami, zrażony tylu nieudanemi porozumieniami, tylu próżnemi ugodami, nie wyszle tych samych ludzi, nie będzie szukał reprezentantów w tych samych żywiołach zachowawczych i ugodowych, lecz bezwątpienia poszuka ludzi nowych, i w innych stronnictwach politycznych znajdzie siły, i wezwie obrońców, którzy mniéj będą skłonni do kompromisów i twardo przy prawach kraju stać będą.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 1 lutego.

ϱ. Jeden z tutejszych lokalnych dzienników podaje wiadomość, sprzeczną z poprzedniemi tego rodzaju, że w subkomitecie konstytucyjnym rzeczy się pogorszyły. Wczoraj istotnie z pewnéj strony słyszałem, że w głównych punktach ani centraliści, ani rząd nie chcą robić koncesji. Dziwić się zresztą niepodobna, że rzeczy idą oporem, bo to już należy do tradycji stronnictw politycznych, które prawie zawsze dzierżyły, i dzierżą władzę, nie wypuszczając z rąk przywileju rządzenia. Jedna tylko pomyślna dla nas, względnie sprawy autonomicznéj Galicji, konjunktura w r. 1867, to jest wtedy, kiedy w Wiedniu musiano się zdecydować na rekonstrukcję ustroju państwowego i wskutek takiéj u góry powziętéj decyzji, wypuszczono kraje węgierskie z pod opieki ministrów niemieckich i rządu centralnego w Wiedniu.

Wtedy postawienie programu zrozumiałego, zarys ścisły takiego ustroju dla Galicji, jaki odpowiada jéj właściwościom, było na czasie, i wtedy nawet liczyć można było na poparcie czynników anticentralistycznych, bo te bez ogródek oświadczyły, że pójdą ręka w rękę z delegacją galicyjską i opuszczą radę państwa, jeźli ci postawią krok odpowiedni.

Dziś Niemcom centralistom prócz oparcia wewnątrz, t. j. w domu o ministerjum partji swéj, przybyło odwagi z wydarzeń zewnętrznych; gdzie naraz w wyobraźni swéj się widzą „motorami“ świata.

Nam nigdy może nie była tyle potrzebną cierpliwość i zimny rachunek, jak dziś. Gdyby nawet w téj teorji nie przyszło do formalnéj ugody prawno-politycznéj, to się tém jeszcze zrażać nie wypada; ponieważ w dzisiejszych okolicznościach i przy zasadniczém „sfer najwyższych“ przekonaniu o konieczności „spokoju wewnętrznego“ można być pewnym, że nasza sprawa prędzéj czy późniéj ku zadowolnieniu kraju załatwioną zostanie. Ale głównym warunkiem jest solidarność i wytrwałość w sejmie i poza sejmem.

Ciekawe szczegóły, dotyczące parlamentaryzmu i stosunku czynników występujących na wierzch, opisuje *Wanderer,* a jak ja znam z osobistéj intuicji i ludzi i rzeczy, naszkicowana rzecz z wielką prawdą.

Tendencje — powiada — centralistów dzielą się i różnią co do ich zapatrywań na piekące kwestje: galicyjską ugodę i reformę wyborczą.

a) Są najprzód Niemcy oszołomieni pruskiemi na polu wojny powodzeniami, grawitujący w tę stronę; ciby i ofiarą najdaléj idącą „dla Galicji“ pod względem autonomicznym chcieli okupić prawo czy ustawę o bezpośrednich wyborach. Ci mniemają, iż rezultat wyborczy wtedy łatwiéj dałby się wyzyskać na cele prusko-niemieckie.

b) W przeciwieństwie z tymi są wierno-konstytucyjni, którym chodzi przedewszystkiem o zapewnienie ich wpływu i władzy dla swéj partji *(Partei-Herrschaft),* ale i wśród tych, co do Galicji jest różnica aprecjacji. Jedni chcieliby dać więcéj, a drudzy z nich mniéj; inni zaś, choć do wiernokonstytucyjnych należący nic wcale (tych organem *N. fr. Pr.)*

c) Ministerjum znowu widocznie markuje przy wydarzonéj okazji swoje odrębne, nawet w punktach ważnych odmienne od wiernokonstytucyjnych stanowisko, mianowicie tam, gdzie się powoduje życzeniom wyższym i wpływom po za parlamentarnym i nie-przedlitawskim.

d) Co do czynników politycznych z Galicji, a raczéj delegacji gal. podaje niektóre dane, więcéj drobnostkowe, które jednak rzucają cień i światło na rzecz. Powiada, iż niektórzy są więcéj, drudzy mniéj wtajemniczeni w sekreta, większa część nic nie wie, wyjątkowi koryfeusze, gdzie się zdarzy, prowadzą politykę na swą rękę, swoje osobiste zdania wystawiają jako zbiorowe, jednak dodaje, co reformuje całą rzecz, że co do jéj „meritum“ jest zupełna solidarność.

Jest tam także rodzaj gry słów, mającéj oznaczyć koryfeuszów tych, którzy się tamtym powodują. Wyraz użyty w niemieckiém *„Anführer“* oznacza w istocie „dowódzcę“ lub „przywódzcę“, ale antiteza w słowie *„Angeführte“* streszczona, oznacza nie tyle, co słowo powodujących się lub prowadzonych, ile wyprowadzonych w pole. *„Es gibt Anführer und Angeführte.“*

Wiedeń. [Posiedzenie czwartkowe izby poselskiéj]. Galerje prawie puste. W izbie zebrało się zaledwie kilku posłów po nad komplet, tak, że czasami po wyjściu kilku posłów z sali sejmowéj, kompletu nawet nie było. Na ławie ministrów zasiedli: ks. Auersperg, Lasser, Unger, Stremayer.

Nadeszło znowu kilka petycji o wydanie ustawy przeciw nadużywaniu kazalnicy.

Syz i towarzysze zapytują ministra handlu, czemu przypisywać należy odwlekanie budowy drogi żelaznéj z dworca kolejowego w Gracu do stryjsko-węgierskiéj granicy, kiedy droga ta ma być już z początkiem listopada b. r. ukończona.

Seidel i towarzysze zwracają się z zapytaniem do całego ministerstwa, czy zechce się postarać o to, by sejmowi węgierskiemu i radzie państwa przedstawioną została ustawa dotycząca zaopatrywania wojska.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisji sprawdzającéj o wyborach z większych posiadłości w Czechach.

Russ sprzeciwia się temu ustępowi w sprawozdaniu, który mówi o zarzutach przeciw uprawnieniu do wybierania jednego z wyborców, który uznany został za pełnoletniego, choć w rzeczywistości niemiał jeszcze lat 24. Mowca sądzi, że według ordynacji krajowéj tylko rzeczywiście pełnoletnim służy prawo wyboru.

Sprawozdawca komisji dr. Weeber odpowiada, — że okoliczność ta w tym przypadku żadnego nie ma znaczenia na ważność wyboru; co się zaś tyczy saméj zasady niezapadła w komisji żadna uchwała.

Wniosek komisji, by wszystkie wybory i większych posiadłości w Czechach uznać za ważne, przyjęto.

Nastąpiło drugie czytanie wniosku rządowego o płacach profesorów przy wydziałach teologicznych.

Dr. Menger powstaje ostro na obecne urządzenie wydziałów teologicznych i seminarjów w Austrji i wyraża życzenie, by się rząd conajprędzéj zajął reorganizacją zakładów naukowych dla niższego duchowieństwa. Po przemówieniu jego uchwalono ustawą w całości.

W końcu przyjęto także w drugiém czytaniu i bez żadnych rozpraw projekt do ustawy o płacach, dodatkach na pomieszkanie i randze profesorów przy akademjach technicznych utrzymywanych przez państwo, przy akademji handlowo-nautycznéj w Trjeście i przy innych szkołach nautycznych.

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

— [Komisja skarbowa] obradowała na wtorkowem i środkowem posiedzeniu swojem nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i preliminarzem państwowym na rok 1872.

— [Komisja] wyznaczona do zbadania ustawy o karności adwokackiéj odbyła we czwartek pierwsze posiedzenie swoje, na którém toczyły się obrady nad zasadę pomienionéj ustawy a mianowicie nad tém, czy władza dyscyplinarna ma być wykonywana przez stan adwokacki bez udziału rządu, czy też przez senat dyscyplinarny wyższego sądu krajowego.

Rozprawy nad tym przedmiotem jeszcze się nieskończyły. Minister sprawiedliwości dr. Glaser popierał zapatrywania rządu, dr. Zaillner przemawiał gorąco za oddaniem władzy dyscyplinarnéj stanowi adwokackiemu.

Anglja.

Londyn 29 stycznia.

Przypatrzywszy się zimno i bezstronnie tutejszemu ruchowi umysłowemu, chętnie przyznajemy, że francuzko pruska wojna przebudziła Albion z gnuśnego uśpienia, przymuszając go do spojrzenia w przyszłość, do rozpatrzenia się w około siebie i do porównania z sąsiadami, a zimna krew angielska ułatwiła bezstronny sąd o rzeczach i okolicznościach, pozwoliła szukać prawdziwych przyczyn narodowéj niemocy i silnie popchnęła naród na drodze postępu.

Na pierwszy rzut oka dostrzegamy, że wypadkowa tych poszukiwań i badań niezbyt pomyślna, że zadrasnęła silnie narodową dumę, gdyż w dziennikarstwie nawet, którego uwaga w obecnéj chwili zwrócona prawie wyłącznie ku wschodowi, przez zwykłe przechwałki przedziera się z łatwością dość kiepsko tajony przestrach. Każdodziennie spotykamy się z pytaniami co robi Rossja? Prusy? Austrja? ba! nawet jak zagodzić Polaków?

Pojmujemy łatwo, że przy ogólném poczuciu narodowéj niemocy ilość doktorów a więc i leków wzrasta do nieskończoności, ale wszyscy zgadzają się, że Rossja jest nieubłaganym, największym, a może nawet jedynym wrogiem Anglji. To też Rossja stała się kozłem ofiarnym narzekań i przekleństw angielskiego dziennikarstwa, a więc i angielskiéj publiczności!

Rokowania z Stanami zjednoczonemi północnéj Ameryki się nie wiodą, to wina Rossji, gdyż ona to nakazuje p. Katakazy kłócić się z prezydentem Stanów zjednoczonych, by módz następnie wysłać carskiego syna w podróż, by tę sprawę łatał i tém łatwiéj podstawił stołka Anglji. Car przyjmuje arcyksięcia Karola, policzek dla Francji, ale przedewszystkiem wzmacnia się przymierze prusko-rossyjskie, rozumié się wymierzone na zgubę Anglji. Car zabija niedźwiedzia, cesarz austrjacki winszuje mu szczęśliwego wypadku. Nowe knowania przeciw Anglji!

A tak w przekonaniu Anglików święte przymierze już wznowione! Austrja, Prusy i Rossja podały sobie ręce, i to by zgnieść, zniszczyć zupełnie, jeżeli już nie samą Anglję, gdyż ją woda broni, to przynajmniéj jéj wpływ na zewnątrz, a szczególniéj jéj flotę, jéj handel. Niech jeszcze rokowania w sprawie Alabamy się nie powiodą tak już i bieda! niema co! przepadliśmy z kretesem. Dziennikarstwo idzie daléj w szlachetnym zapale narzekań, bo przypuszcza i mocno daje do zrozumienia, że kłótnie pracy z kapitałem wywołane zostały przez Bismarka, a są podtrzymywane przez ruble moskiewskie.

Co téż to znaczy być silnym, a przynajmniéj umieć sobie nadać pozory siły! obawa powszechna Rossji zrodziła ciekawość. Język moskiewski wchodzi w modę, poczynają się go uczyć, równocześnie z badaniem siły, stosunków, zwyczajów i obyczajów rossyjskich, a tak nauka języka rossyjskiego postępuje w parze z nauką geografji. Już téż i czas po temu, gdyż nieuctwo Anglików w tym względzie przewyższa jeszcze jeżeli można przesławione nieuctwo Francuzów. Cóż robić? strach ma wielkie oczy! ale tą razą ten strach przynosi choć drobną, ale zawsze jaką taką korzyść.

Wobec takiego usposobienia ogółu, sympatje Anglików dla Polski się zwiększają, ale musimy przyznać, że jest to raczéj pewne ubolewanie nad nieszczęściem naszego narodu, niż owo męzkie współczucie, co każe chwytać za broń, by nieść pomoc uciśnionym. O! do tego daleko, a nawet mówiąc prawdę Anglicy o tém nie myślą! Jednakże zaznaczamy z radością, że nasza Polonja, rozbita, rozstrojona i rozrzucona więcéj jak kiedykolwiek po ostatniéj wojnie, poczyna znowu myśleć o sobie, krzątać się około wspólnych interesów i skupiać w jedno większe kółko.

Mamy nawet nadzieję, że swobodny Londyn zastąpi niegościnny i przygnieciony Paryż. Już nawet dzięki staraniom Klemensa Wierzbickiego, zdobyło się na emigracyjne pisemko pod nazwą „Nowiny z wychodźtwa i kraju“ wychodzące dwa razy na miesiąc pod hasłem: Dla ludu i przez lud, z przyrzeczeniem surowéj sprawiedliwości dla wszystkich bez różnicy. Z całego serca życzymy powodzenia i przesyłamy przyjacielskie „Szczęść Boże“ naszemu koledze tułaczowi, bo robić coś z niczego to prawie nadludzkie! to tylko silny i niczem niezachwiany patrjotyzm tułacza podołać temu potrafi! 22go stycznia, jako w rocznicę ostatniego powstania, mimo niepogody dość licznie zebrała się nasza wiara i uroczyście przyrzekła pracować silnie nad sobą, by tym sposobem stać się godniejszymi wzięcia udziału w przyszłéj walce za niepodległość kraju. Szlachetne zamiary, byleby tylko skutek odpowiedział chęciom.

Francja.

Paryż 26 stycznia (spóźnione).

Zajście między izbą a prezydentem Rzeczypospolitéj nie pozostało bez wpływu na usposobienie giełdy. Na początku tygodnia, w którym miały miejsce owe znakomite wypadki, kursa wyraźnie dążyły ku podniesieniu się; gotówka zaczęła swoje kupna rozszerzać, spekulacja zeszła ze stanowiska wyczekującego, i na targu pieniężnym objawił się bardzo znaczny ruch w górę. Ale wkrótce agitacja, spowodowana w miastach przemysłowych podatkiem od płodów surowych, uszczupliła rezultata podniesionych kursów; — niepowodzenie rządu w zgromadzeniu narodowém sprowadziło jeszcze większe spadnięcie i w sobotę przy zamknięciu giełdy okazało się, że wszystkie nabytki poprzednich posiedzeń prawie całkiem zostały stracone.

Odrzucenie podatku od płodów surowych naturalnie zmusi izbę do wzięcia pod rozprawy niektórych podatków, dawniéj przez nią odepchniętych, i bardzo być może, że ona znowu zwróci uwagę na dochody i wartości ruchome. Obecnie znajduje się giełda w takiém samem położeeiu, w jakiém była przed 2 tygodniami, z tą jednak różnicą, że gotówka dawniéj mało usposobiona do kupowania dziś znowu jest skłonną do znacznych przedsięwzięć, byle okoliczności sprzyjały. Ale nie można przewiezieć, co izba uradzi; nie wiadomo, czyli wartości ruchome unikną ciężaru, od którego je dawniéj izba gotowa była uwolnić. Jeśli te wartości zostaną opodatkowane, kursa niewątpliwie spadną.

Z tém wszystkiem przyszłość wydaje się bardziéj zaspakajająca, niżeli najbliższe widoki, zwłaszcza we względzie finansowym. Utrzymują, że rząd prowadzi układy z pewnym syndykatem bankierów dla zaciągnienia pożyczki w sumie 3 miljardów celem spłacenia kontrybucji niemieckiéj. — Jako kontraktujących, wymieniają Rotszylda w Londynie, Sinę w Wiedniu, różnych bankierów w Petersburgu i niektórych francuzkich.

Pożyczka ma być oddaną w ręce rządu po 5% i za potrąceniem 12,50 od sta. Może te układy wcale nie tak daleko się posunęły, jak się Francuzom utrzymywać podoba, — ale rządowi wiele chodzi o ich skuteczne prowadzenie; wolno dla tego wierzyć w ich pomyślny rezultat. Gdyby ta wielka operacja się uskuteczniła, wtedy zapewne bankierowie, którzy ją przedsiębiorą, dołożyliby wszelkich starań ku podtrzymaniu kredytu publicznego i podniesieniu rent francuzkich.

W radzie municypalnéj Paryża toczyły się w sobotę rozprawy o odbudowaniu ratusza. Sekretarz udzielił radzie protokółu rady budownictwa, wykazującego, że część starego gmachu, przez ogień nie uszkodzone, przedstawiają wartość 7 miljonów; godzi się zatem ich użyć do nowéj budowli. Pan Binder wnosi, że dołożywszy do kosztorysu architektów 1,500.000 franków, możnaby otrzymać prawdziwy pomnik, dzieło sztuki na zewnątrz, a razem gmach dość obszerny wewnątrz na umieszczenie wszystkich wydziałów. Pan Tranchant zaleca, aby rada nie spuszczała z oka nie zbyt świetnego stanu finansów miejskich i aby się nie narażała na szalone marnotrawstwo poprzedniego rządu. Przedstawia on możność wyrestaurowania ratusza, tak jak był —

z tego, co pozostało. Pod względem architektury dawny ratusz nie zasługiwał na czynione jemu zarzuty: linje były poprawne i całość budowy składała się na dobrą harmonję. Pan Tranchant obstaje zatem przy dokładnéj restauracji dawnego gmachu, z powodu wspomnień historycznych, przywiązanych do téj kolebki swobód municypalnych, i żąda złożenia osobnéj komisji do zbadania użytku, jaki się da zrobić z pozostałych szczątków.

Przeciwnego zdania jest p. Nadaud — który utrzymuje, że te ruiny na nic się nie zdadzą, a reparacja wielkich kosztów wymaga. Trzeba naprzód dokładnie oznaczyć ilość wydatków, mowca żąda ścisłego w téj mierze sprawozdania. Wniosek jego został przyjęty.

Z rozpraw nad tym przedmiotem dowiadujemy się, żę architekt Włoch, który rozpoczął budowę ratusza paryzkiego, nazywał się Boccardi Cortone, nie zaś Boccadar, jak mylnie sądzą.

W Marsylji lękano się rozruchów ze strony przeciwników opodatkowania płodów surowych. Prefekt Kératry tak dalece posunął ostrożność, że nawet sprowadził kilka statków wojennych do portu i kazał podnieść mosty zwodzone w obu fortach marsylskich. Nic jednakże nie zaszło: demonstracja, którą przeciwnicy powyższego opodatkowania przygotowywali, nie udała się ani w Marsylji ani téż w Londynie.

Paryż 28 stycznia.

Nastraszona dymisją prezydenta izba, uwija się dziś prędko z budżetem; ile przeszłego tygodnia było gadaniny, tyle obecnie jest wotów. Izba usiłuje dowieść, że nie przez niechęć bynajmniéj ku rządowi na piątkowém posiedzeniu odrzuciła podatek od płodów surowych. Trzeba pieniędzy, nie mało pieniędzy — izba gotowa ich dostarczyć. W poniedziałek p. Germain oświadczył, że zamiast 650 miljonów, których się rząd domaga, 550 wystarczy i zapytał izbę, kiedy się jéj będzie podobało wysłuchać jego dowodów; ale ta na razie nawet gadać sobie o tém nie dała. Prawdziwie nadszedł miodowy miesiąc pojednania.

Znaleziono, że nic się nie stanie cukrom, jeźli na nie jeszcze dwie dziesiąte się nałoży, zawotowano tedy dwie dziesiąte od cukrów. P. Maurice deputowany departamentu Nord, zaprotestował mówiąc, że to za wiele. W mowie pełnéj krasomówstwa ale łagodnéj, bronił tego produktu równie przyjemnego, jak pożytecznego, przy czém mówiąc nawiasem, bronił także swoich cukrowni. Izba jednak nie raczyła jego wywodów uwzględnić, i biedne cukry zostały opodatkowane.

Żeby też podnieść do 25 centymów opłatę od każdego tłómoczka w komorze celnéj okazywanego? Po 10 centymów licząc ten podatek przyniesie 6 miljonów; ale po 25, przyniósłby 25. W dzisiejszyh ciężkich czasach nie można pogardzać 9 miljonami, któreby spadły jak z nieba. Takie jest zdanie p. André (z departamentu Charente) i wszyscy go pochwala ją. Aż musiał sam Pouyer-Quertier się wmięszać i zażądać w imię słuszności, aby rzeczonéj opłaty nie podwyższano. Minister finansów musiał bronić sprawy kontrybuenta! wypadek dość rzadki, który dowodzi pojednawczych chęci całéj izby.

Zawotowano następnie nowe 4 centymy od każdego pudełka 100 zapałek zawierającego i to bez dyskusji, przez proste podniesienie rąk; nikt się temu podatkowi nie opierał. Izba okazała tkliwą jednomyślność. Atoli pewien młody deputowany, p. Aubry ledwie nie zepsuł dobréj harmonji. Zaproponował podatek, który nazwał podatkiem od dochodu. Chociaż w rzeczy saméj okazało się, że nie był to podatek dochodowy przed 20 dniami odrzucony, tylko raczéj opłata od ruchomości; ale sama nazwa przeraziła prawicę, odwołano się do rzeczy osądzonéj, do regulaminu; skutkiem tych krzyków młody deputowany cofnął swój wniosek i spokojność została przywróconą.

P. Grévy zaproponował natychmiastowe ogłoszenie w osobném prawie podatków, na posiedzeniu zawotowanych. Natychmiastowe ogłoszenie zostało przyjęte; p. Grévy nie powiedział dla czego, ale izba zrozumiała. Należało koniecznie powściągnąć spekulację, która od dwóch tygodni wszędzie, gdzie nowe opłaty przewidywano, ze zbytnią skwapliwością rzucała się do kupna lub sprzedaży.

Niemcy.

Prezes koła poselskiego przesłał następujące pismo do ks. Bismarka:

„Jaśnie oświecony książe kanclerzu!

„Okryty taką sławą przez wyniesienie dynastji i historycznie na wszelkie czasy wsławiwszy i wyniosłszy do takiéj wysokości państwo niemieckie, z pewnością jest dążeniem waszéj książęcéj mości nie tylko, aby historyczne nazwisko Niemiec tak świetném było, ale zapewne, aby mieszkańcy tych świetnych Niemiec i ci także, co choć pomimo swéj woli do tych świetnych Niemiec przyłączeni zostali, szczęścia i swobody praw używali.

Udaję się do jaśnie oświeconego księcia kanclerza z memi zażaleniami na wszystkie a wszystkie władze w. ks. Poznańskiego, że pomimo praw istniejących nam Polakom, mieszkańcom w. ks. Poznańskiego, krzywdę wyrządzają, nie szanując obudwóch krajowych języków.

Już od 20 lat prawie za każdym razem jeżeli jaką czynność mam z władzami, muszę się użalać, protestować pod tym względem.

Moje zażalenia do rejencji w Poznaniu, ministerjum w Berlinie, za każdym razem tylko chwilowo bywają załatwiane, gdyż pomimo, że mym słusznym żądaniom zadość uczynioném nie zostaje, przy nowéj czynności to samo się powtarza.

Przed kilku miesiącami posłałem zażalenie na rejencję w. ks. Poznańskiego do ministerjum spraw wewnętrznych, memu słusznemu żądaniu zostało wprawdzie zadość uczynioném, ale znów tylko chwilowo.

Gdym zażalenie zaniósł do pana radcy ziemskiego w Śremie na urzędnika pana Keil, nietylko, że memu słusznemu zażaleniu zadość uczynioném nie zostało, ale jeszcze pan radca ziemski oświadcza, że nie może zniewolić p. Keil do dołączenia polskiego tłumaczenia, albowiem tenże nie potrzebuje mieć tłómacza, gdyż sam powinien posiadać obadwa krajowe języki, kiedy się podjął być urzędnikiem w w. ks. Poznańskiem.

Przecież my płacimy podatki na utrzymanie urzędników, a zatem mamy prawo żądać, aby też urzędnicy prawnie postępowali.

Tym razem załączam jako dowód rozporządzenie p. radcy ziemiańskiego w Śremie i jakieś pisanie p. Keil wyłącznie w języku niemieckim.

Przecież my Polacy w w. ks. Poznańskiem musimy ponosić wszelkie ciężary krwi i mienia, przecież i my do podniesienia sławy Niemiec 1866 i 1870 równie się przyczynić musieli. Dlatego uważam za słuszne, że i my mamy prawo do używania praw.

Daruj łaskawie, JO. książę kanclerzu, że fatyguję memi zażaleniami, ale już nawet nie wiem, do kogo się udać o wyrządzenie mi sprawiedliwości, jeżeli nie do tego, któremu przez majestat cesarskiéj mości dobrobyt Jego państwa został powierzonym.

Dnia 24 stycznia 1872 roku.

Uniżony sługa
Kazimierz Grzymała Niegolewski
z Niegolewa w Włościejewkach.

Turcja.

(Tureccy ultramontanie.)

Jak w starożytnym Babilonie, w Egipcie, Indjach, Chinach, Japonji, jak obecnie protestanckie duchowieństwo w Prusiech, angielskie w W. Brytanji, a katolickie na całym świecie, tak obecnie i mohametańscy mufti i ulemowie rozpoczęli w Turcji, identyfikują siebie, materjalne interesa swojéj kasty z interesami wyznania religijnego, którego są sługami.

Państwo tureckie znajduje się teraz, jak wiadomo, w nadzwyczajnie krytycznych stosunkach finansowych. Tymczasem prawie cała ⅓ część terytorjum państwa otomańskiego jest nieopodatkowaną z tego tytułu, iż jest własnością duchowną. Z korespondencji naszych ze Wschodu mogli czytelnicy dowiedzieć się o przywilejach, jakie przysługują w Turcji gruntom przynależącym do funduszu religijnego (wakuf). Otóż teraźniejszy w. wezyr, zresztą arcyprawowierny muzułmanin ze względu na to, aby uchrónić państwo od nieochybnego bankructwa, pragnie rozciągnąć opodatkowanie i na dobra duchowne, jakoteż wyłączyć chce z tych ziem takie posiadłości, które istotnie są własnością moszei, od tych, które tylko pro forma należą do funduszu religijnego, aby korzystać z jego przywilejów. Projekta takie oczywiście nie podobają się bardzo ulemom. Więc dalejże co piątek piorunować po wszystkich moszeach na bezbożność dzisiejszych czasów, dla których nic nie ma świętego, kiedy rząd ośmiela się targać nawet na odwieczne posiadłości kościoła, że wiara upada, moralność ginie, i t. d. — całkiem jakby u nas.

Wszędzie są ultramontanie!

Włochy.

Rzym 27 stycznia.

(Wład. Kul.) Odwiedziny w. księcia Michała bardzo uradowały papieża, wprawiły w zachwyt jego otoczenie i całą ultramontańską sektę „Towarzystwa dla interesów katolickich“, spotęgowały nadzieje i olbrzymie złudzenia stronnictwa temporalistów. Osoby do dworu Jego Świętobliwości należące zapewniały mię, że sam papież po wizycie carskiego brata, bratowéj i siostry, rzekł do otaczających siebie osób: „Bardzo jestem zadowolony... Byle Bóg tylko życie moje trochę przedłużyć raczył, a mam już pewność, że wszystko się zmieni!“ Jak bywa w podobnych zdarzeniach, w chwilach uniesień i upojenia, rozliczne krążą pogłoski między zwolennikami jezuitów: słychać, że p. Kapnist niebawem urzędownie zostanie uwierzytelnionym przy stolicy św., że w. książe doręczył Ojcu św. własnoręczny list od cara, że święcie przyrzekł Piusowi IX., iż Moskwa sprzymierzona z Francją za rok czy za dwa każe Włochom ustąpić z Rzymu i władzę świecką księżom przywróci. Nie wierzę tak daleko posuniętym obietnicom, ani listowi cara do papieża; wszelako przekonany jestem, iż rząd moskiewski wielką komedję odegrał w Watykanie i że Watykan dał się złowić na ten lep. Dowodzą tego wszystkie rozmowy dostojników rzymskich, śmielsza postawa jezuitów, język ultramontańskiego dziennikarstwa tutejszego, na które spadła niby ożywcza północna rosa orzeźwiając zwarzone listki jego arkuszy.

Dzisiejsza *Voce della Verità* zawiera artykuł p. n. „Książęta rossyjscy w Watykanie“ *(I Principi russi al Vaticano)* pióra jednego z najmędrszych jezuitów, a jak mię zapewniano samego o. Curci słynnego pisarza i przeciwnika Giobertego. *Voce della Verità* jest urzędowym organem Towarzystwa Jezusowego i Towarzystwa dla interesów katolickich, co dziś znaczy jedno i to samo. Jako termometr Watykanu, gdzie zakon dziś wszechwładnie panuje, dziennik ten ważniejszym jest od urzędowego *Osservatore romano;* miewa bowiem poufne zawiadomienia, bezpośrednie komunikacje, na jakich zbywa tamtemu. Z wyjątkiem msgra Nardego, który podpisuje się głoską X. i paru księży ściśle z zakonem sprzymierzonych, inni jego redaktorowie są jezuitami czystéj krwi, owszem najznakomitszemi głowami towarzystwa, jak zwyż pomieniony o. Curci. Otóż wspomniony artykuł — arcyważny dla nas — jest ich prawym autentycznym urzędowym płodem. Podziwiamy w nim lisią układność i chytrość, wężową ślizgość, krętość i zdradne pełzanie, krokodyle łzy nad Polską, okrutną i nieubłaganą skruchę, trzeźwe upicie się zimną jak krew gadu namiętnością panowania, bałwochwalstwo siły i despotyzmu pod pokostem święconéj wody i olejów świętych. Mieszanina pokajania i cynizmu czynią z tego artykułu arcydzieło *sui generis.* Muszę go wam jak najwierniéj przetłómaczyć w całości. Upraszam waszych czytelników, błagam wszystkich Polaków, aby go uważnie odczytać i zastanowić się nad nim raczyli: może niejednemu po odczytaniu oczy się otworzą, może niejeden uwiedziony pozna czém jest w istocie dążność i stronnictwo reprezentowane u nas przez *Opryszka,* przeświadczy się, iż Polakowi, iż prawemu i uczciwemu człowiekowi niepodobna dalej postępować dłoń w dłoń z pewnemi opinjami i z pewnymi ludźmi. Oto co pisze *reverendissimus:*

„Ponieważ inni całą swoją usilność obracają na łowienie chociażby najlżéjszych powiewów wszelkiego nieprzyjaznego wietrzyku, który łamie skrzydła o niewzruszoną Watykanu opokę, dla pochwycenia w nich szczęku wojny przeciw papieztwu, jak bywało w sprawie hr. Arnima, obowiązkiem przeciwnie staje się naszym zapisywać wszelką oznakę hołdu lub grzeczności, która jeźli nawet nie może posłużyć nam za dowód szczeréj przyjaźni, to przecież, w związku z innemi okolicznościami, co innego zaiste wyraża jak nieprzyjaźń. Ich ces. wys. w. książe Michał rossyjski, wielka księżna Olga i siostra ich Marja, wraz ze swoim orszakiem, o godzinie 12 dnia 23 b. m. składali cześć namiestnikowi Chrystusowemu, który ich przyjmował ze wszelkiemi honorami, a potém zaś odwiedzili jego eminencją sekretarza stanu.

„Nie jesteśmy spadkobiercami Woltera, który chciał *écraser l'infâme,* założył szkołę rozsądku z hasłem i taktyką kłamania i czernienia otwarcie, albowiem zawsze coś z potwarzy zostanie, i pochlebiał sprośnie germańskiemu Salomonowi Fryderykowi IImu i północnéj Semiramidzie Katarzynie II, aż do upatrywania genialnego dzieła w rozerwaniu Polski i do winszowania jego sprawcom. Spadek taki należy w całości do naszych przeciwników, tórych nerwy wzruszonemi zostały gotowością przez petersbur ki dwór okazaną do pogodzenia się ze stolicą świętą i udaniem się najdostojniejszych osób w odwiedziny do Watykanu, na którego progach rozbija się dotychczas wściekła fala rewolucji.

„Zaiste między mocarzami świata nikt nigdy nie stanął w obronie uciśnionego, ale bohaterskiego i szlachetnego narodu olskiego z takiém sercem, mocą i stałością jak Grzegorz XVI i Pius IX uczynili to pismem i słowem, nie zachęcając go nigdy do buntu i nie porzucając go potém w szponach mocniejszego rozjątrzonego może ku sroższéj jeszcze zemście wpływami zagranicznemi, które zwodniczą obietnicą pomocy popchnęły były nieszczęsnych Polaków do powstania. Były to środki moralne godne Napoleona IIIgo, Palmerstona i Cavoura, lecz potępione przez stolicę św. przy wszelkiéj sposobności i to w sposób jak najuroczystszy, odróżniając zawsze skargi i prawo téj pognębionéj cząstki najukochańszéj trzody, którą Chrystus pieczy papieżów poruczył, od wyobrażeń i dążności rewolucyjnych i zachęcając ją zawsze do posłuszeństwa należnego prawowitemu panu. W skutek tego najpotężniejszy cesarz Mikołaj I, przed którym drżały wszystkie inne państwa na samą myśl jego energji, woli i niezmiernéj potęgi, za czasów Grzegorża XVI przybywszy do Rzymu w odwiedziny do papieża, wyjechał ztąd z uczuciem większéj nierównie łagodności i zwolnił wodzę, na któréj trzymał Polskę.

„W katechizmie dla katolików rossyjskich ogłoszonym przed laty, w wykładzie czwartego przykazania Bożego, stoi, iż samodzierżca jest emanacją Boga, jego namiestnikiem i wykonawcą. Carowie gotowi już byli kilkakrotnie ni mniéj ni więcéj jak przyłączyć się nawet do kościoła rzymskiego dla pokazania się europejskimi, a kiedy tę myśl złożyli, rozciągnęli przynajmniéj opiekę nad katolikami. Katarzyna II obiecywała, ale nie dotrzymała obietnicy po rozbiorze Polski. Aleksander I z własnéj pobudki uczynił różne ustępstwa i był szczerszym od niéj.

„Mikołaj I ścieśnił i obraził prawa Polaków; ale Grzegorz XVI usłyszawszy żale pokrzywdzonych, stał się ich wymownym i surowym rzecznikiem, a allokucje jego i Piusa IX pozostaną najpamiętniejszemi tegoczesnych dziejów pomnikami dla doskonałości i mocy, z jakiemi wyłożone są w nich ciężkie klęski spadłe na wiarę katolicką na szerokim obszarze rossyjskich włości i nieustanne trudy podejmowane przez papieztwo dla powstrzymania ich biegu i zaradzenia i n. A równie jak potężne słowo Grzegorza XVIgo zdołało skłonić do łagodności dumnego ducha Mikołaja I, nic nam nie wzbrania ufać, iż słodkie ale niemniéj dzielne słowo anielskiego Piusa IX zmiękczy także dobrotliwszą duszę Aleksandra II, która po 1856 r. większą ku Polakom tchnęła łaskawością. Jeźli zaś ci doznali wszelkich nieszczęść, tak dalece, iż chciano zniszczyć ostatni szczątek ich narodowości, wiarę i język ich ojców wyssane z mlekiem ich matek, cóż sprawili, cóż rzekli głosiciele zasady narodowości, niemoralni burzyciele ludów w imię wolności i ludzkości, bądź przez dyplomację swoją, bądź innemi środkami? Nieszczęsna Polska przeklęła ich padając z bronią w ręku, a oni zaś, nieodrodni od mistrza swego, całowali rękę mocniejszego, spodziewając się zyskać w nim sprzymierzeńca w wojnie wydanéj katolicyzmowi i papieżowi.

„Wiemy, iż dyplomata rossyjski, mający tajną misję, objeżdżał Niemcy i zwiedza obecnie Włochy dla zbadania ducha ludności, wpływów i organizacji stronnictwa republikańskiego i socjalistowskiego, tudzież sił, jakiemi mogłoby rozporządzać, przyprowadzając do skutku tęgie pospolite ruszenie w Sycylji, Kalabrji, Romanji, Rzymie, Medjolanie i Turynie, i dla zawiadomienia o tém wszystkiém petersburskiego dworu. My nie pokładaliśmy nigdy nadziei naszych w ludziach, ale w obietnicach Chrystusa (nie wiem doprawdy, jakie to obietnice moskiewskiéj odsieczy Chrystus jezuitom uczynił), który kieruje wszechwładnie sercem mocarzy i ztamtąd wyprowadza czynniki zbawienia, zkąd zdawała się wypływać najsroższa wojna. Przypomnijmy sobie wróżbę Napoleona I, iż za pięćdziesiąt lat Europa będzie całkiem republikańską albo całkiem kozacką: znamiona czasów dowodzą nam, iż nadszedł przeddzień jéj spełnienia.

„W Petersburgu wcieliło się samodzierstwo, jedyny rząd, który nie schylił czoła przed wszechwładztwem ludu; a w Watykanie zaś, pomijając już władzę duchowną, ofiarą stał się nowych zasad najdawniejszy i najpowszechniéj uznany a szanowany przedstawiciel zasad zwierzchności i ładu, którego doczesna władza, li tylko ze stanowiska politycznego, jest węgielnym kamieniem politycznego i społecznego porządku, równie jak najstarszych monarchji europejskich. Między nowém prawem a prawem starodawném, na którém sam się on opiera, samodzierzca — wykonawca Boga a nie wybraniec ludów — nie może się wahać ani na chwilę!

„Z Watykanu, o ile doszło do naszéj wiadomości, nikt nie jeździł na spotkanie lub w odwiedziny do cesarskich gości; i przeto ci nie już w zamian grzeczności, ale z pobudki samodzielnego hołdu dla bezbronnego i opuszczonego od wszystkich starca, pospieszyli do niego, uważając niby za rzecz nieprzystojną wstępować do wiecznego miasta bez pokłonienia się jego dawnemu królowi.

„Czyn ten księcia, będącego bratem najsamowładniejszego i najpotężniejszego cesarza, ma zaiste inną całkiem doniosłość, jak trochę wcześniejsze czy trochę późniejsze podanie odwołujących listów przez jakiegoś tam dyplomatę, choćby nim był nawet hrabia Arnim!“

Powyższy artykuł jest niezmiernie nauczającym dla nas: Polacy mają prawa, ale powinni być posłuszni prawowitemu panu swemu carowi i zrezygnować z rewolucyjnych zachcianek, tém bardziéj, że łagodniejszy Aleksander, słusznie zagniewany za ich wspólnictwo z agitatorami, wnet się teraz zmiękczy na słowa wyrzeczone do jego brata przez anielskiego Piusa. Samodzierztwo jest emanacją Bożą (jezuici przytaczając ten ustęp z katechizmu dla katolickich niby Moskali, jakimi mają zostać wszyscy Polacy, nie mają ani słowa na zbicie i potępienie tak strasznéj herezji), powinniśmy się nawet szczerze radować, bo Europa wkrótce cała kozacką zostanie; między samodzierztwem zaś a najwyższą władzą papieży istnieje zupełna analogja i kuzynostwo, opierają się one na jednych i tych samych zasadach, a samodzierzca, emanacja Boga, wahać się nie może między papieżem a rewolucją: konieczném saméj loiki następstwem musi mu przywrócić świeckie papieży rządy! Oto w ręku jakich ludzi znajdują się obecnie najczcigodniejsze i najświętsze rzeczy, jakie mamy pod słońcem jako katolicy: religja, rządy kościoła, osoba namiestnika Chrystusowego biednego osiemdziesięcioletniego starca, wodzonego na pasku przez chytry zakon!

Pomimo depeszy z Paryża w *Timesie* ogłoszonéj mniemam, iż jeszcze papież na zaprowadzenie moskiewszczyzny stanowczo nie przyzwolił. Dziś *Journal de Rome* wstępny wasz artykuł w tym przedmiocie podaje pod napisem „La Pologne et le Vatican“.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 1 lutego.

Kraków 3 lutego.

[Adres dziękczynny do najj. pana za utworzenie w Krakowie Akademji umiejętności — odstąpienie bezpłatnie gruntu m. ochronie sierot izraelickich — udzielenie dodatku drożyzny nauczycielom szkoły m. — zmiana sposobu notowania cen targowych — łazienki dla kobiet na Wiśle — regulamin komisji obrony od ognia.]

Nim przystąpiono do obrad nad sprawami na porządku dziennym zamieszczonemi, uczynił r. m. Muczkowski wniosek naglący, ażeby rada ze względu na szczególną życzliwość najjaśn. pana dla kraju a w szczególności miasta naszego, okazaną przez wzniesienie w Krakowie Akademji umiejętności i obdarowanie jéj kwotą 20,000 złr. z własnéj szkatuły

1) upoważniła prezydenta miasta do wystosowania imieniem rady m. adresu dziękczynnego do najj. pana,

2) aby poleciła sekcji skarbowéj, izby zaprojektowała z funduszu m. dla Akademji umiejętności stały roczny zasiłek od 1go stycznia 1872 r.

R. m. Warszauer popierając gorąco wniosek r. m. Muczkowskiego, wynurza swą radość z założenia Akademji umiejętności w Krakowie. Jest to miły zadatek i pomyślna wróżba, że Kraków stanie się w przyszłości ogniskiem oświaty i umiejętności. W uznaniu więc wspaniałomyślności i łaskawéj życzliwości najjaśniejszego pana wnosi, aby rada okazała swą radość okrzykiem: „Niech żyje najmiłościwiéj nam panujący cesarz Franciszek Józef.

Rada czyniąc zadość temu wezwaniu wznosi trzechkrotny okrzyk: „Niech żyje“.

R. m. dr. Majer zabrawszy następnie głos, dziękuje w imieniu towarzystwa mającego się zamienić na Akademję, tak wnioskodawcy za podniesienie myśli subwencji dla tego zakładu, jak również radzie za jednomyślne jéj poparcie i oświadcza, że złoży również w stosownym czasie w imieniu tego towarzystwa podziękowanie monarsze za jego życzliwość dla kraju i miasta naszego.

Poczém przyjęto wniosek r. m. Muczkowskiego.

Z porządku dziennego wniósł r. m. dr. Warszauer imieniem sekcji skarbowéj, aby rada odstąpiła bractwu ochrony sierót izraelickich VIImą parcelę gruntu nad Starą Wisłą po cenie 4 złr. za sążeń kwadratowy, w celu wystawienia tamże w ciągu dwóch lat murowanego budynku piętrowego na pomieszczenie sierot.

R. m. dr. Samelson odwołując się do wspaniałomyślności rady, która na cele pożyteczne nie zwykła szczędzić ofiar, wnosi, ażeby VIImą parcelę gruntu nad Starą Wisłą odstąpiła bezpłatnie na cel wspomniony. Gdyby jednak budynek za pomieszczenie sierot wystawić się mający został sprzedanym, grunt ten ma być zwróconym gminie na własność lub zapłaconym według wartości.

Drugi wiceprezydent dr. Strzelecki popiera wniosek r. m. Samelsona ze względu na pożyteczność téj instytucji, o któréj prezydent miasta miał sposobność przekonać się.

Za wnioskiem tym przemawiają jeszcze r. m. dr. Szönborn i dr. Oettinger. Ponieważ sprawozdawca nie miał upoważnienia od sekcji do przychylenia się w jéj imieniu do wniosku r. m. Samelsona, zawiesił przewodniczący obrady na 5 minut, dla porozumienia się sekcji skarbowéj.

Po otwarciu nanowo obrad oświadczył sprawozdawca, że sekcja przychyla się do wniosku r. m. dra Samelsona, dodając, że wystąpiła ona z wnioskiem swoim li dlatego, że bractwo ochrony sierót prosiło o sprzedaż, a nie o darowanie gruntu.

Po tém wyjaśnieniu rada bez dalszych rozpraw przychyliła się do wniosku r. m. dra Samelsona.

Na wniosek sekcji szkolnéj, przedstawiony przez radcę mag. dra Schmidta udzielono nauczycielom szkoły miejskiéj w pałacu biskupim tytułem dodatku z powodu drożyzny 20% pensji przez nich pobieranéj.

Przy téj sposobności wniósł radca m. Chrzanowski udzielenie tego dodatku wszystkim nauczycielom przy szkołach ludowych miejskich, pobierającym płacę do 400 złr. Wniosek ten odesłano do sekcji szkolnéj.

Nad wnioskiem r. m. Leitera uczynionym na jedném z poprzednich posiedzeń rady, aby kwotę oszczędzoną wskutek nieobsadzania posady adjunkta kasy rozdzielono między tych urzędników, którzy czynność jego pomiędzy siebie rozdzielili, przeszła rada do porządku dziennego; upoważniła jednak prezydenta miasta, aby wspomnionym urzędnikom za ich nadobowiązkową czynność z właściwych funduszów udzielił odpowiednie wynagrodzenie.

Sprawozdawcą tego przedmiotu był r. m. dr. Wyrobek.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy udzielono jednemu z woźnych magistratu w miejsce liberji odpowiednie relutum w kwocie 30 złr.

R. m. Federowicz przedstawił następnie imieniem sekcji III wniosek względem zmiany dotychczasowego sposobu zapisywania cen zboża na targach tutejszych sprzedawanego. Według zapadłéj uchwały używane do tego księgi mają pozostać nadal z dodaniem w rubrykach przy wyrażeniu „meca“ wagi funtów 85 co do pszenicy, funtów 80 co do żyta, funtów 70 co do jęczmienia, funtów 50 co do owsa, jeżeli wyraźnie kupujący i sprzedający innéj wagi sobie nie zastrzegli.

Wszystkie gatunki zboża i inne artykuły mają być notowane w trzech gatunkach zaraz na targowisku przez komisarjat targowy i delegowanych członków z towarzystwa rolniczego i izby handlowéj.

Z kolei przyszła pod obrady poruszona przed kilku miesiącami przez r. m. Rzewuskiego sprawa budowy łazienek na Wiśle. Po dłuższéj dyskusji uchwalono budowę łazienek dla kobiet na Wiśle oddać przedsiębiorcom pod następującemi warunkami:

1) Przedsiębiorcy stawiający na Wiśle od strony miasta Krakowa łazienki dla kobiet, otwarte do publicznego użytku od 15 maja do 15 października każdego roku, składające się najmniéj z 12 komórek, z których każda ma mieć przestrzeni najmniéj 30 stóp kw. i z basenu, drewniane, dachem kryte, z zastosowaniem konstrukcji przez przedsiębiorcę za najstósowniejszą uznanéj, z wyłączeniem jednak użycia tratew, w sposób dogodności, wymaganiom bezpieczeństwa, zdrowia, czystości i obyczajności odpowiedni, mają prawo do wynagrodzenia.

2) Przedsiębiorca pragnący się ubiegać o wynagrodzenie winien się zgłosić do rady miasta najdaléj do 1 marca każdego roku i przedłożyć plan.

3) Rada miasta ustanawia na przeciąg lat trzech 2 wynagrodzenia co rok udzielać się mające. Pierwsza nagroda za najlepsze łazienki wynosi 500 złr. — druga 300 złr.

4) Wynagrodzenie udzieli rada miasta na wniosek sekcji I w miesiącu październiku.

5) Szkód wynikłych z wypadków elementarnych rada miasta uwzględniać nie będzie.

Gdyby do wyznaczonego powyżéj terminu żaden przedsiębiorca się nie zgłosi, lub żaden z przedłożonych planów nie obejmował powyższych warunków, natedy uchwała rady miasta przeznaczająca 5000 złr. na budwę łazienek wejdzie w wykonanie.

W końcu zatwierdziła rada wniesiony przez sekcję I projekt urządzenia komisji udzielonéj do spraw policji ogniowéj i czyszczenia miasta, który podamy w następującym numerze.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Tygodnik mód, nr. 4 zawiera: Paryż w Ameryce, dzieło Ed. Laboulaye'a, p. E. Orzeszkową (dok.). — Przegląd literecki. — Obrazy na wystawie tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie. — O ubiorach. — Wielki nieznajomy, obrazy naszych czasów, p. J. I. Kraszewskiego. — Dombey i syn, powieść Karola Dickensa. — Opowiadanie żołnierza, p. Amadeusza Acharda.

Przyjadziel dzieci, nr. 4 zawiera: Nauka moralności. — Biedny chłopczyk, opowiadanie naśladowane z niemieckiego, przez Cecylję Lessel (c. d.). — Wróbel, wiersz Ant. Pileckiego. — Kazimierz i Piotr zwani Wielkimi. I. Wstąpienie na tron. — Fabrykanci papieru. — Demostenes. — Wizerunki psów historycznych. Dragon, pies Drydena. — Grobowiec Akbar Khana, z dwoma drzeworytami. — Wieści ze świata. — W dodatku: Indjanie i Chińczycy, przygody dwóch młodych podróżnych (c. d.).

Główna ajencja w wydawnictwie *Czytelni ludowéj* A. Nowoleckiego, ulica Florjańska, nr. 339, I piętro.

Kłosy, nr. 343 zawiera: Dersław z Rytwian, powieść z XVIII wieku T. T. Jeża (c. d.). — Wnętrze skarbca katedry krakowskiéj na Wawelu, przez R. — Tajemny związek, tak zwany Ku-Kuks-Klan, przez L. — Maskarada, dramat w 4-ch aktach, z Lermontowa p. Ant. Kolankowskiego (c. d.). — Obrońca, przez J. D. H. Tennego. — Do redakcji czasopisma *Kłosy*, p. E. Lubowskiego. — Piorun, p. J. P. — Matka z dzieckiem na ręku, p. J. P. — Przegląd prasy perjodycznéj. — Literatura polska: Okres upadku akademji krakowskiéj do Stanisława Augusta. Z prelekcji Kaz. Brodzińskiego. — Wiadomości z pola literatury — Przegląd polityczny.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 3 zawiera: Głos z powodu stuletniéj rocznicy. — Prawda i marzenie, powieść przez Annę L., krakowiankę (c. d.). — International, komunizm i komuna; odczyt miany przez ks. dr. Leopolda Otto w czytelni ludowéj w Cieszynie (c. d.). — Gospodarstwo i przemysł. — Z Krakowa. — Jura i Janek. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Z Cieszyna.

Zwiastun ewangieliczny, nr. 1 zawiera: Do czytelnika. — Kazanie na tekst: do Efezów 5, 15—21. — Objawienie św. Jana. — Wyłożenie najgłówniejszych prawd chrześcjańskich (dok.). — Rok 1871. — Czego się spodziewać można. — Przegląd literacki. — Wiadomości z kościoła i o kościele. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne nr. 1.

Dzwonek, pismo dla ludu, tom IV, rok XII, nr. 1 zawiera: Przed stu laty, wiersz Korneja Ujejskiego. — Stuletnia rocznica. — Pogadanki. Piosnka parobczaka, wiersz. — Ul, wiersz. — Zawiślak. — Bóbr. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego odbędą się następujące popularne wykłady: w niedzielę dnia 3 lutego od godziny 4—5, prof. Prysak: „O ochronieniu ptaków użytecznych,“ wykład trzeci; — od godz. 5—6 inżynier Pryliński: „Zasadnicze wiadomości z mechaniki praktycznéj: siła, tarcie, wytrzymałość,“ wykład trzeci.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Postęp. — Dzisiaj w sobotę dnia 3 lutego w sali „Postępu“ będzie miał dr. Adam Bełcikowski, docent uniw. jagiellońskiego, odczyt drugi: „O panowaniu Stanisława Augusta,“ ciąg dalszy. Początek o godz. 8 wieczorem.

Na pogorzelców Polaków w Chicago w administracji *Kraju* złożono: Gryczmański. Dudrewicz, Pragłowski, po 1 zła., Polka 5 zła.

P. Zacharjasiewicz dokończył dziś w drugim odczycie rozpoczętą przedwczoraj rzecz „o idealizmie i realizmie w literaturze nadobnéj“ i w głównych zarysach przedstawił rozwój tych dwóch kierunków poezji w literaturze europejskiéj, zacząwszy od czasów Cerwantesa aż do dni naszych. Szkoda że tak obszerny przedmiot ujęty w nader ciasne ramy, przez to samo utracić musiał wiele na jasności. Jeżeliśmy dobrze zrozumieli prelegenta, wskazał on na drogę pośrednią między wygórowanym idealizmem a poziomym materjalizmem, jako drogę jedynie odpowiednią dla rozwoju prawdziwéj poezji.

Dowiadujemy się, że temi dniami przybędzie do Krakowa p. Kleczyński z Warszawy, znakomity fortepjanista i znany powszechnie nie tylko jako niepospolity wykonawca utworów Chopina, ale zarazem jako doskonały kompozytor, w celu dania koncertu.

Dowiadujemy się, że tow. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu jagielońskiego, które dotychczas zawdzięczało fundusze swe wyłącznie prawie balom, zamierza w ostatnich dniach karnawału urządzić loterję fantową; spodziewamy się, że publiczność przekonana o życzliwości i o potrzebie tego towarzystwa, raczy licznym udziałem przyczynić się do świetności projektowanéj zabawy.

Wypadek. — Fran. Szlawski, murarz i statysta teatru tutejszego, ojciec czworga dzieci, spadł wczoraj podczas przedstawienia z rusztowania, które między 4 a 5 aktem wzniesiono i złamał sobie dwa żebra.

Poznańskie koło towarzyskie postanowiło w niedzielę na walném zgromadzeniu jednogłośnie, by w bieżącym roku nie urządzać żadnych balów ani zabaw, choć zabawy są jednym z celów towarzystwa.

W Stęszewie w Poznańskiém, zawiązało się w tych dniach towarzystwo przemysłowo-rolnicze.

Fabryka kwasu siarczanego, pierwsza tego rodzaju, w W. ks. Poznańskiém ma być w bieżącym roku zbudowaną w Jerzycach pod Poznaniem na gruncie fabryki mąki kościanéj i superfosfatu p. Milcha.

Nowe towarzystwo przemysłowców zawiązało się w miasteczku Mosinie w zaborze pruskim.

Z nowym rokiem urządził p. Czarliński Leon z Zakrzewka kolporterstwo książek i powierzył takowe p. Kwitnowskiemu, objeżdżającemu dziś Prusy Zachodnie.

Karnawał w Warszawie opisuje warszawski korespondent *Dzien. Pozn.* w następujący sposób:

„Rok ten żałoby bardzo czuć się tu daje i nie potrzeba być wtajemniczonym w stosunki stolicy naszéj, aby poznać, że miasto całe zachowuje się o ile na to okoliczności pozwalają z wszelką godnością jaka przystoi mu w roku tak ciężkiéj żałoby. Nie pomagają na to środki przedsiębrane, nic nie pomógł bal u namiestnika, na którym tenże własną ręką gościom wina nalewał i do zabawy namawiał — daremnie — ci co być musieli, byli — ale zabawy i wesołości nie było — żałoba jakby zmora dusiła ją.

O resursach już wiecie, że bale dawać muszą, ale ciekawém jest, że namiestnik Berg zawezwał do siebie komitet resursy obywatelskiéj i oświadczył, że jeżeli w przeciągu trzech dni nie dadzą balu, resursę zamknie; cóż było robić, resursa i tak już po uszy zadłużona — trzeba więc było dać bal; rozbiegli się tedy członkowie komitetu do członków resursy, rozesłano zaproszenia i bal przyszedł do skutku; ale od niepamiętnych czasów tak mało na balach nie było osób, jak tą razą — i znów fiasco zrobiono.

Takiż sam nacisk wywierają na osoby wpływowe i z wyższych sfer towarzyskich; i tak, musiał hrabia Z. wydać bal (bal się nie udał i nie był świetnym), drugi taki bal wydaje hr. T. w przyszłą środę w pałacyku Kurca, ma on być najświetniejszym na ten karnawał, ale czy się uda pomimo 300 przeszło zaproszonych i urządzenia grandioso jakiego pono jeszcze nie bywało, bo ma być przeszło sto liberji w kostjumie francuzkim i t. p., jeszcze wielka kwestja.

Wszystkie lokale publiczne, w których dawniéj wydawano bale, owe znane wam bale zwane tutaj szpicbalami mają nakaz i w tym roku raz na tydzień bale dawać, i rogi ulic zapełnione a nawet przepełnione są afiszami o balach, ale na balach nikt nie bywa. I tak zeszłéj soboty 20 b. m. był taki bal maskowy w sali „Doliny szwajcarskiéj,“ dawniéj sala była przepełnioną — tą razą było pięć kobiet w maskach i kilkunastu wojskowych lub cywilnych cywilizatorów, i zrobiono jak wszędzie tak i tu najokropniejsze fiasco. Na wczorajszéj 4-éj maskaradzie, która zawsze bywała najliczniejszą, było tylko kilkaset osób; pomiędzy temi najwięcé wojskowych i urzędników moskiewskich. Ze zaś niechęć do zabawy takiéj nie ma innego — może materjalnego jak chcą głosić Moskale — powodu, łatwo przekonać się, gdyż teatra wielki jak mały, jako też teatr Rappo i wszystkie inne szopy akrobatyczne i gimnastyczne, przedstawienia magików, chińczyków i t. p., które jak powiada *Kurjer* prawdziwy najazd na Warszawę zrobiły, są przepełnione publicznością. Tak samo koncerta; np. na wczorajszy koncert dla biednych studentów już od kilku dni nie można było dostać biletu. Więc nie bieda, ale głębokie poczucie obowiązku jest przyczyną, że żałoba narodowa choć zażegnywana wszelkiemi możliwemi środkami, jednakże bardzo widocznie się objawia.

Nowe stowarzyszenie akcyjne w Warszawie. — *Now. Wrem.* donosi, iż temi dniami uzyskało zatwierdzenie swych statutów stowarzyszenie akcyjne, mające na celu brukowanie ulic, urządzanie chodników i innych prac technicznych z smołowca. Towarzystwo składa się z budowniczych i techników miejscowych, z którymi połączyli się przedstawiciele angielskiego stowarzyszenia kontynentalnego pracującego w tymże kierunku i mającego 2 miljony rubli kapitału zakładowego. Między przedstawicielami miejscowymi główną rolę w tém stowarzyszeniu przemysłowém odgrywają warszawscy przedsiębiorcy robót smołowcowych.

Sybirskie złoto. — *Now. Wrem.* dowiaduje się, że według sprawozdań otrzymanych przez departament górniczy, stowarzyszenia i osoby prywatne zebrały w kopalniach i płóczkarniach sybirskich w roku zeszłym 2,024 pudów złota.

Nowy przemysł. — Dzienniki berlińskie donoszą, iż utworzył się tam osobny cech rabusiów, którzy na wielką skalę odbywają polowanie na — włosy kobiece! Która ma włosy przyprawiane, może spokojnie chodzić po świecie, ale biada nieszczęśliwéj z naturalnemi włosami pięknemi. Taka kobieta nigdzie nie może czuć się bezpieczną. Najczęściéj w ten sposób odbywa się operacja, iż usypiają je rabusie jakim środkiem narkotycznym i wtedy obcinają włosy. Chociaż zdarza się także, iż wstępnym bojem zdobywają sobie rycerze przemysłu fryzjerskiego kosztowną zdobycz. W tych dniach np. zdarzyło się w Berlinie, że gdy pewna dziewczyna rozwieszała bieliznę na strychu, nagle z pomiędzy belek pojawia się straszna postać zbójecka z nożem w ręku. Biedna dziewczynina oniemiała z przerażenia. Zbójca zbliżył się do niéj szybko, z zamachem ciął nożem i odciął jéj kosę, poczém znikł. Dawniéj były włosy ozdobą kobiety, a dziś stały się łakomym towarem!

Teatr. — W niedzielę dnia 4 lutego, opera komiczna w 2 aktach „Marja córka pułku,“ libretto pp. St. Georges i Bayard, muzyka Donizettego; chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 1 lutego częściowa pogoda; termometr od —2.0 doszedł do +3.2 R. Dnia 2 pogoda; termometr od —4.0 doszedł do +1.0 R. Barometr zwolna opada; rano dnia 3 lutego stan jego był 329.78, termometru +2.0 R. Wiatr północno-wschodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie rumuńskich obligacji kolejowych.

Rada nadzorcza akcyjnego towarzystwa kolei rumuńskich wydała pod d. 31 stycznia b. r. następujące ogłoszenie:

Gdy legalnie ukonstytuowane ogólne zgromadzenie akcyjnego towarzystwa kolei rumuńskich zgodziło się na zawarcie konwencji z książęcym rządem rumuńskim na podstawie ustawy rumuńskiéj z d. 6 stycznia b. r., naznaczamy tym posiadaczom obligacji rumuńskich, którzy dotąd jeszcze do towarzystwa akcyjnego nie przystąpili, termin prekluzyjny do d. 1 marca b. r.

Ci posiadacze obligacji, którzy nie mają już kuponu, płatnego d. 1 stycznia b. r., mogą przystąpić do towarzystwa tylko wpłatą całéj wartości tego kuponu. Najbliższe ogólne zgromadzenie towarzystwa oznaczy, jak ta suma ma być obliczoną, i jakie ma się dać za to ewentualne wynagrodzenie.

Przystępowanie do towarzystwa odbywać się może jak dotychczas przez deponowanie obligacji (w Krakowie u pana Antoniego Helcla, we Lwowie w filji c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu) z równoczesném wręczeniem pełnomocnictwa dla dyrekcji towarzystwa dyskontowego S. Bleichrödera w Berlinie, przyczém dołączony być winien spis numerów deponowanych obligacji.

Nowe drogi żelazne

w zachodniéj Galicji.

W dzienniku naszym jeszcze roku zeszłego zwracaliśmy uwagę na ważność połączenia koleją żelazną Tarnowa z Węgrami linją idącą przez Grybów, Nowy-Sącz do Leluchowa. Wzmiankowaliśmy wtedy iż konsorcjum narodowe o linję tę stara się już u rządu od lat kilku. Obecnie otrzymujemy z Wiednia odezwę którą też konsorcjum, na którego czele stoi Aleksander ks. Czartoryski, Karol Rogawski, i Feliks hr. Morski, wystosowało do koła posłów polskich w Wiedniu, żądając od niego poparcia na projekt jaki też konsorcjum przedłożyło ministerstwu handlu żądając od niego koncesji, na całą sieć dróg żelaznych w zachodniéj Galicji. Sieć ta składa się z linji wyżéj wymienionéj Tarnów-Leluchów z linji z Bielska przez Żywiec, Nowy-Sącz Grybów do Zagorza, z linji z Żywca do Czaczy i z Suchy do Krakowa; wszystkie te linje uznane są już powszechnie jako pierwszorzędnej wartości nie tylko dla Galicji ale i dla Państwa. Musimy z naszéj strony zrobić uwagę, iż z całéj téj sieci projektowanych koleji największą wagę przywiązujemy do linji z Bielska przez Nowy-Sącz, Grybów do Zagorza, gdyż linja ta będzie najkrótszém połączeniem środka monarchii z wschodnią Galicją, Bukowiną i Podolem rosyjskiém, będzie nietylko linija wielkiéj doniołości strategicznéj, lecz stanie się główną handlową komunikacją, i stworzy naturalną konkurencją koleji Karola Ludwika, która jest tak dla handlu potrzebną. Konsorcjum ks. Czartoryskiego, ma zamiar linję tę budować bez gwarancji państwowéj i bezwątpienia linja ta jest tak ważną i potrzebną że niezawodnie sowicie rentować się będzie. Zresztą kwestja kapitału i budowy już jest przez konsorcjum załatwioną. Ważną jest również okoliczność, iż konsorcjum to jako czysto narodowe i niewątpliwie popierać będzie gorliwie krajowe interesa i otworzy pole zarobku i utrzymania wyłącznie polakom, którzy dziś błąkać się muszą po rozmaitych kolejach obcych, nie mając poparcia i pomocy, w tego rodzaju przedsiębiorstwach w kraju. Ze konsorcjnm ks. Czartoryskiego idzie drogą narodową, tego dowodem odezwa wystósowana do koła polskiego, którą podajemy. Jeszcze żadne konsorcjum polskie konkurujące w Wiedniu na drogę taką nie poszło, a przecież jest to droga prosta i naturalna bo u kogóż przedewszystkiem szukać należy poparcia jak nie u tych, którzy stoją na straży nie tylko interesów politycznych lecz i ekonomicznych kraju.

Cieszymy się iż znalazło się przecież konsorcjum narodowe, które opuściwszy wydeptane ścieszki wiedeńskich machinacji, idzie prostą i otwartą drogą.

Odezwa do koła polskiego, o któréj mówimy brzmi następnie

Do szanownego koła posłów polskich w Wiedniu.

W olbrzymim rozwoju nowych sieci dróg żelaznych w ostatnich kilku latach — tak w ogóle w Europie jakotéż szczególnie i w monarchji austrjackiéj — Galicja stosunkowo do swéj ludności, przestrzeni i bogactwa przyrodzonego, najmniéj brała udziału. A jednak prowincja ta, któréj bogactwa spoczywają przeważnie w produktach surowych, przeznaczonych do wywozu za granicę kraju, potrzebuje dla podniesienia swego dobrobytu przedewszystkiém łatwych i tanich komunikacji, tém więcéj że nie posiada stosownych dróg wodnych.

Dotąd Galicja ma tytko jednę główną linję handlową, łączącą Kraków ze Lwowem, Bukowinę z Podolem rosyjskiém. Linja ta — nienajkrótsza dla przewozu przechodowego z krajów ościennych — przerzyna wprawdzie okolice bogate w produkta rolne, jednak cała przestrzeń kraju, leżąca u podnóża Karpat, a obfitująca w nieprzebrane skarby mineralne, jakoto: sól, żelazo, naftę, wosk ziemny, różne rudy, niemniéj w drzewo i inne surowe materjały, z drogi téj należnych korzyści odnosić nie może i nie odnosi.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że jedynym warunkiem podniesienia materjalnego całéj téj rozległéj i stosunkowo najwięcéj zaludnionéj podkarpackiéj okolicy i stworzenia korzystnego dla niéj stanu ekonomicznego jest jak najspieszniejsze wybudowanie stosownéj sieci dróg żelaznych.

Linja łącząca Husiatyn, Stanisławów, Stryj, Zagórz, Sanok, Duklę, Jasło, Grybów, Nowy Sącz, Suchą, Żywiec z Biélskiem, odpowiada nietylko wyżéj wymienionemu celowi, lecz stanowić będzie także najkrótszą drogę komunikacyjną między południowowschodnią a środkową i północnozachodnią Europą. Część téj linji, a mianowicie część od Stanisławowa aż do Zagórza, jest już w budowie. Linja Husiatyn-Stanisławów była już wielokrotnie studjowaną i prawdopodobnie w najkrótszym czasie koncesjonowaną będzie. Połączenie więc Zagórza z Biélskiem uzupełni i stworzy tę główną arterję, która dla Galicji i państwa — tak pod względem ekonomicznym jak i strategicznym — pierwszorzędne ma znaczenie.

Ztychto tak ważnych powodów konsorcjum — złożone z obywateli galicyjskich — już od lat kilku pracuje nad wrobieniem odpowiedniego projektu finansowego i technicznego, nietylko dla wyż wymienionéj linji handlowostrategicznéj Zagórze-Biélsk, lecz zarazem i dla innych linji, które razem wzięte stworzą zupełną sieć dróg żelaznych w Galicji zachodniéj przez w. rząd za ważne uznanych.

Sieć ta składa się z linji:

1) z Zagórza do Biélska, mil 41;
2) z Grybowa do Tarnowa i z Leluchowa do Nowego Sącza, mil 15.7;
3) z Suchéj do Krakowa, mil 7.6;
4) ze Żywca do Czaczy (względnie do granicy węgierskiéj), mil 5.5.

Z téj całéj sieci linji mającéj długości około 70 mil konsorcjum jest w możności wybudowania mil 47 bez żadnéj gwarancji państwowéj, lecz jedynie ze zwykłemi przywilejami, do jakich koleje niegwarantowane mają prawa. Pozostałe zaś 23 mile, chociaż oparte na gwarancji państwowéj, należąc jednak do jednéj wielkiéj sieci dróg żelaznych, pod jedną dyrekcją i jedną administracją się znajdującéj, mają zapewnione korzyści handlowe i tanią eksploatację, a w skutek tego nie staną się prawdopodobnie nigdy ciężarem dla skarbu państwa.

Pracom i zabiegom naszego konsorcjum udało się pozyskać dla tego niezbędnego dla kraju dzieła nietylko potrzebne do wykonania niegwarantowanych linji kapitały, lecz zarazem i odpowiednie siły wykonawcze.

Grupa złożona z pierwszorzędnych banków wiedeńskich, firm pierwszorzędnych paryskich i frankfurtskich, podjęła się dostarczenia potrzebnych kapitałów; budowę zaś podjęli się wykonać przedsiębiorcy wsławieni świetném doprowadzeniem do skutku najtrudniejszego dzieła technicznego naszych czasów, to jest kanału suezkiego.

Na tychto poważnych podstawach oparte konsorcjum wniosło z końcem grudnia 1871 r. do wysokiego ck. ministerstwa handlu podanie o udzielenie mu koncesji na linje powyżéj wymienione w warunkach powyżéj określonych. Na poparcie tego podania dołączyli przedsiębiorcy budowy oświadczenie, że każdéj chwili gotowi będą do złożenia kaucji w wysokości przez ck. rząd wymaganéj dla zapewnienia, iż warunki z koncesji wypływające dotrzymane zostaną. Wiadomo jednak temu konsorcjum, że wysoki rząd na teraz prawdopodobnie jedynie ustawę o budowę linji z Leluchowa przez Nowy Sącz i Grybów do Tarnowa z gwarancją państwową radzie państwa przedłożyć zamierza.

Jakkolwiek linja ta dla Galicji i państwa, szczególnie pod względem strategicznym nieniezaprzeczoną ma ważność; wszelako, zważywszy iż konsorcjum nasze część najtrudniejszą téj linji od — Nowego Sącza do Grybowa — w linję niegwarantowaną Zagórz-Biélsk już wlączyło i linję tę całą w jak najkrótszym czasie wybudować się obowięzuje; zważywszy daléj, że projekt sieci linji niegwarantowanych Zagórz-Biélsk, mieszcząc w sobie najtrudniejszą część Tarnów-Leluchów, oszczędza skarbowi państwa prawie czwartą część gwarancji, jakaby dla całéj linji Tarnów-Leluchów była potrzebną; zważywszy jeszcze, że linja Leluchów-Tarnów — gdyby oddzielną stworzyć miała całość i jako taka przedłożoną została radzie państwa — uniemożebniłaby wykonanie projektu rzeczonego konsorcjum, rozrywając główną linję niegwarantowaną Zagórz-Biélsk przez wyłączenie z niéj części Nowysącz-Grybów w inny kompleks; zważywszy nakoniec, iż tworzenie małych oddzielnych towarzystw kolejowych jest ze względów ekonomicznych równie jak i strategicznych dla państwa niekorzystném:

Przeto pomimo ważności strategicznéj linji tarnowsko-leluchowskiéj projekt rządowy opierający się wyłącznie na wykonaniu saméj téj linji, bez połączenia jéj z całą siecią projektowaną przez nas, byłby nietylko zupełnie niedostatecznym, dla skarbu państwa najniekorzystniejszym, lecz pozbawiłby przedewszystkiém Galicję możności szybkiego pozyskania tak ważnéj sieci kolei żelaznych, do któréj jedynie obecnie z dobrą wolą rządu a bez żadnych ofiar ze strony państwa dojść może. — Wymienić jeszcze należy, że ministerstwo wojny kładzie szczególną wagę na jak najprędsze i równoczesne wybudowanie całéj wymienionéj sieci kolejowéj, dającéj Galicji drugą główną linję operacyjną i strategiczną, łączącą środek monarchji z kolejami podkarpackiemi i z koleją Karola-Ludwika. — Co się zaś tyczy wyłącznie linji z Czaczy do Żywca i ze Suchéj do Krakowa, to wysokie ministerstwo handlu na podstawie żądań ministerstwa wojny, które przedewszystkiém pragnie mieć linję strategiczną, łączącą Kraków ze środkiem monarchji na prawym brzegu Wisły, wzywało po kilkakroć pismami nasze konsorcjum do przedłożenia stosownego projektu. Konsorcjum, uwzględniając to naglące życzenie rządu, oświadczyło się gotowém do wybudowania linji z Czaczy do Żywca bez gwarancji państwowéj; żądało jednak gwarancji na linję ze Suchéj do Krakowa.

W wyszczególnieniu przeto wszechstronnych korzyści, jakie przysporzy krajowi projekt, przez nas rządowi przedłożony, nie należy przepomnieć i o zyskach materjalnych, które spłyną na Galicję przez tak wielki obieg nowych kapitałów; niemniéj przeważnéj doniosłości jest uwaga, iż konsorcjum z narodowych żywiołów złożone, będzie miało sobie za święty obowiązek jak najsumienniéj potrzeby krajowe uwzględniać, otworzy tedy obszerne pole zarobku i utrzymania dla krajowców, do dziśdnia niedość odpowiednio przez inne podobne przedsiębiorstwa galicyjskie uwzględnianych.

Gdy projekt téj sieci dróg żelaznych przedłożony przez nas, wymagający tak olbrzymich sił finansowych i przedsiębiorczych, nie może długo pozostać w niepewności i w zawieszeniu, ponieważ ani kapitaliści, ani przedsiębiorcy zobowiązań na czas nieograniczony podejmować nie mogą.

Przeto ze wszystkich tych powodów konsorcjum czuje się w prawie i obowiązku zwrócić się do wysokiéj delegacji polskiéj, która stojąc na straży praw i interesów narodowych, uzna zapewne ważność tego pożytecznego i niezbędnego dla kraju dzieła, uzna korzyści, jakie projekt nasz tak dla ogólnych interesów państwa i kraju, jakotéż w szczególności dla skarbu zawiera, i zechce przeważny swój wpływ wywrzeć w tym kierunku, aby sieć tych dróg żelaznych, projektowanych przez nas, w całości, nierozdzielnie i w jak najkrótszym czasie pod uchwałę rady państwa wniesioną została.

Konsorcjum ufa niemniéj, iż wysoka delegacja polska projekt ten głosem swoim poprzeć raczy, tak w radzie państwa jakotéż i w rządzie.

Wiedeń 25 stycznia 1872 r.

W imieniu konsorcjum:
Aleksander Czartoryski. — Karol Rogawski. — Feliks Morski.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 1 lutego. Prośbę rad szkolnych okręgowych w Czaslau, Tabor, Gabel, Münchengrätz i Karolinenthal o dodatki na potrzeby szkolne na rok 1872 odrzucił wydział sejmowy z nadmienieniem, że nie będzie asygnował żadnych dodatków ani też zaliczek na potrzeby szkolne, dopóki znana rezolucja sejmowa przeciw ustawom szkolnym nie zostanie uwzględnioną.

Peszt 31 stycznia. Dziś rospoczęły się wstępne rokowania kroackich mężów zaufania z hr. Lonyayem; widoki się polepszyły. Podczas gdy telegram zagrzebski powiada, że następcą Bedekovicsa będzie Nugent, mówią tu według *Lloydu peszteńskiego* o właścicielu dóbr Michalovicu, którego, choć jest unjonistą chętnieby narodowcy widzieli.

Peszt 1 lutego. Oprócz Mazuranica którego na dziś oczekują, przybyli tu wszyscy kroaccy mężowie zaufania. Wczoraj odbyły się ponowne obrady, które według *Pester Lloyda* mogą doprowadzić do porozumienia. Obrady potrwają jeszcze tylko kilka dni. Rząd zamierza mianować banem właściciela dóbr Mihailovica, który zajmuje stanowisko pośrednie między stronnictwem narodowem a unjonistyczném. Według *Pester Lloyda* nie pierwéj ma nastąpić obsadzenie miejsca po biskupie Mihailovicu, aż ugoda z Kroacją w zupełności przyjdzie do skutku.

Peszt 1 lutego. Dziennik urzędowy zamieszcza nominacją historyka biskupa Michała Horvatha na prezydenta rady edukacyjnéj. Wczoraj odbyli ministrowie wielką naradę nad sprawami kroackiemi. Oddanie zakładu wojskowego Ludoviceum rządowi węgierskiemu rozpocznie się w najbliższym czasie, już proszono ministerstwo o wysłanie komisji dla odbioru.

Peszt 1 lutego. *Pesti Naplo* donosi o ustawie względem wyborów z konieczności: Doniesienie iż rząd nie przedstawi projektu ustawy o wyborach z konieczności, jest mylnem. Część tejże ustawy wymierzona przeciw usuwaniu się od wykonywania mandatu w każdym razie utrzymaną zostanie. Zresztą jest rząd gotów do zmian pierwotnego projektu. Nowella przejrzana będzie pierwéj nim publikowaną zostanie.

Peszt 1 lutego. Po krótkiéj rozprawie uchwaliła izba niższa ustawę budżetową.

Zagrzeb 1 lutego. Według wiarogodnych doniesień można już dziś na pewne liczyć na to, że stronnictwo narodowe w powiecie Verőcskim przy wyborach odniesie zwycięstwo.

Zagrzeb 31 stycznia. Rząd krajowy rozkazał, ażeby części kraju dotknięte głodem, wspierano z urzędu ze strony władz. Ministerstwo skarbu poleciło natychmiast zaniechać tamże ściągania podatków.

Zagrzeb 31 stycznia. Deputacja złożona z obywateli stronnictwa narodowego, udała się do Mrazovica z prośbą, ażeby zaniechał zupełnie konferencji z hr. Lonyayem.

Zagrzeb 31 stycznia. Rząd krajowy zakazał centralnemu komitetowi narodowemu (na czele którego stoi hr. Nugent) rozdzielać samowładnie składki zebrane na dotkniętych głodem.

Celowiec 1 lutego. Reprezentacje gmin Villach, Gösl, Lavantthal i Maythen wnosząc do izby niższéj petycje o zawarcie ugody galicyjskiéj i o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich przez ustanowić się mającą ściślejszą radę państwa. W największéj części reprezentacji gminnych karyntyjskich przygotowują podobne petycje.

Grac 31 stycznia. Dzisiejsze zgromadzenie Towarzystwa niemieckiego oświadczyło się za radykalną zmianą ustawy wyborczéj, atoli przeciw temu, aby w razie niewykonywania mandatu poselskiego przez którego z posłów, wstępował w jego miejsce ten, który bezpośrednio największą ilość głosów otrzymał.

Towarzystwo niemieckie życzy sobie jeszcze przed załatwieniem kwestji bezpośrednich wyborów przeprowadzenia ugody galicyjskiéj z ustąpieniem o ile możności jak najdaléj sięgającemu.

Berlin 1 lutego. Kanclerz państwa nadesłał radzie związkowéj projekt ustawy, według któréj na utworzenie i utrzymanie wszechnicy w Strasburgu na r. 1872 ma być użytą z kasy głównéj krajowéj alzacko-lotaryńskiéj kwota 20,000 tal.

Strasburg 1 lutego. W Alzacji i Lotaryngji zakazane zostały na podstawie obowiązującéj jeszcze ustawy francuzkiéj wszelkie zgromadzenia towarzystw socjalno-demokratycznych.

Wersai 1 lutego. Thiers uda się dziś do Paryża, ażeby odwidzić hr. Apponyego i ks. Orłowa. Może Thiers dziś także będzie obecny na zgromadzeniu narodowém, w rozprawach atoli prawdopodobnie nie weźmie udziału.

Bruksela 31 stycznia. Do „Etoile belge“ donoszą z Wersalu: W kwestji wojskowéj zrobił Thiers ustępstwo i zawiadomił o tém komisję wojskową. Wprowadzenie zatém powszechnego obowiązku do służby wojskowéj jest prawdopodobne.

Cesarz brazylijski odjeżdża jutro.

Londyn 1 lutego. Dzienniki wszelkich odcieni zgadzają się na to, że należy się porozumieć co do znaczenia układu waszyngtońskiego, zanim sąd polubowny genewski rozpocznie swe czynności. *Times* pisze, że Anglja powinna odstąpić od układu, w razie gdyby Ameryka obstawała przy swym zamiarze przekręcenia pierwotnego znaczenia układu.

Londyn 1 lutego. Jest rzeczą pewną, że królowa nie zagai osobiście posiedzenia parlamentu.

Haga 31 stycznia. „Staatscourant“ ogłasza sankcjonowaną już ustawę dotyczącą układu zawartego z Anglją względem Sumatry i wybrzeża gwinejskiego.

Rzym 1 lutego. Rząd włoski rozpoczął z rządem angielskim rokowania względem zajęcia Socotory. Zamierzają tam założyć kolonję poprawczą. Jenerał Sonnaz udaje się do Madrytu w misji poufnéj.

Petersburg 1 lutego. Dekret cesarski mianuje dotychczasowego jeneralnego konsula w Bukareszcie bar. Offenberga nadzwyczajnym posłem w Waszyngtonie. Dotychczasowy poseł w Waszyngtonie Katakuzy otrzymał posadę w ministerstwie spraw zagranicznych.

Konstantynopol 1 lutego. Abdul Kerim pasza, który się kształcił pod jenerałem bar. Hauslabem, został ministrem wojny; Essad pasza obejmuje dowództwo nad 4ym korpusem armji.

Przegląd polityczny.

Chwilowy stan rzeczy w Wiedniu w smutném świetle przedstawia nasz korespondent (?), którego list zamieszczamy na czele dziennika. Wobec ścisłéj tajemnicy jaka otacza rokowania podkomitetowe, nie możemy nic dodać do słów naszego korespondenta.

Sonn und Monntagszeitung zapisuje pogłoskę, jakoby „ministerstwo znajdowało się w zupełném rozprężeniu i jakoby ugoda galicyjska już się rozchwiała“. Pogłoska ta w każdym razie jest ważnym znakiem chwili.

Neue freue Presse odpowiada na zarzuty czynione jéj onegdajszemu wywodowi statystycznemu co do udziału Galicji w dochodach i wydatkach monarchji. Czy odpowiada zasadniczo? nie. Uznając prawdę zarzutu czynionego jéj, że Galicja, która zaledwie może dostarczyć $^1/_8$ część dochodu państwa nie może przyjąć $^1/_4$ części wydatków na swój rachunek. *N. fr. Presse* „krakowskim targiem“ żąda tylko $^1/_6$ części do ogólnych wydatków.

My w targi podobne nie mamy potrzeby się wdawać; myśmy rzecz postawili zasadniczo w ten sposób. Podatki jakie kraj płaci są miarą jego sił; miarą możności jego płacenia a zatem możności ponoszenia wydatków. Jeżeli Galicja do ogólnych dochodów Austryi dostarcza tylko $^1/_8$ część, nie można na nią repartować więcéj, jak również $^1/_8$ część. W téj kwestji nie ma targów!

W zgromadzeniu narodowém francuskiém wniesiono d. 29 stycznia naraz aż dwa projekta do ustaw, mających na celu jak najprędsze spłacenie kontrybucji wojennéj Prusakom, a przez to pozbycie się jak najprędzéj nieproszonych gości. Oba projekta proponują narodowe pożyczki w celu zebrania potrzebnych funduszów.

Ostatnie telegramy.

Paryż 3 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wypowiedzenie umowy handlowéj. Wniosek Duchatela o przeniesienie zgromadzenia narodowego i rządu do Paryża, odrzucono 377 głosami przeciw 318. Mówią, że minister spraw wewnętrznych poda się do dymisji.

Bruksela 3 stycznia. Z powodu nieuczciwego bankructwa postawiony zostanie Lagrand przed sąd przysięgłych.

Christjanja 3 stycznia. Otwarcie sejmu. Mowa tronowa zapowiada nowe roboty obwarowawcze, sprawienie ulepszonéj broni i założenie szkół technicznych.

Kursa. — Wiedeń 2 lutego godz. 2. Akcje kredytowe 345.80. — Lombardy 218.50. — Losy z 1860 r. 105.—. — Losy z r. 1864 148.—. — Akcje franko-austr. 138.75 — Napoleony 9.25. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 266.75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.50. — Akcje banku 866.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 116.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.10. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 205.50. — Akcje anglo-banku 357.50. — Akcje kolei rząd. 407.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 189.50. — Akcje kol. Rudolfa 167.75. — Akcje kolei pardubickiéj 185.50. — Akcje kolei północ. 226.—. — Tramway 241.—. Akcje banku budowy 128.50. — Akcje kolei wschodniéj 152.50. —

Usposobienie giełdy: spokojnee.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 lutego.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 120	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —035	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —044	84 50	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —044	89 50	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 055	90 —	88 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 25	89 50	88 25
6% Listy zast. banku włśc. kupon ubiegły — 055	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	268 —	265 —
„ „ Czern.-Jassy..	165 —	162 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	101 —	98 —
Losy prem. węgierskie..	114 —	111 —
Losy m. Stanisławowa....	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie..	112 75	111 25
Srebro polskie stare......	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	184 —	178 —
Ruble papier. rossyjskie ..	157 50	155 —
Talary pruskie	169 —	167 —
Dukat obrączkowy	5 41	5 31
20 frankówka...........	9 05	8 92
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 1 lutego.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	63 —	62 85
„ „ w srebrze 5%	72 40	72 30
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	314 50	313 50
„ „ 1839 $^1/_5$ „ 100	314 —	313 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 —	95
5% „ 1860 całe „ 500	106 50	106 —
„ „ 1860 $^1/_5$ „ 100	119 —	118 —
Rząd. 1864.......100	149 —	143 75
Como Renten za 20.....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	99 —	98 50
Węgier. poż. premiow. 100	111 20	110 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	75 70	75 20
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 —	189 —
Clary..... „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 —	99 50
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk	— —	— —
St. Genois „ 40 „ mk	[illegible] —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu.... „ 100 „ mk	121 50	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 —	22 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	75 50	74 50
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	77 75	77 25
„ węgierskie	81 —	80 30
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	111 25	110 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	359 —	358 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 50	111 —
Boden Credit austr. 80 „	288 —	285 —
„ „ węg. 80 „	133 75	133 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	349 —	343 50
Depositenbank „ 80 „	88 50	87 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1015 —	1010 —
„ bank czeski 100 „	200 —	— —
Franco austr.... 80 „	140 —	139 75
„ węgierskie 80 „	113 50	112 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	74 —	72 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	229 50	229 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	132 —
Nationalbank......... „	868 —	865 —
Ogólnego austrjackiego „	219 —	218 —
Unionbank .. za 200 „	303 50	303 —
Vereinsbk austr. 80 „	115 50	115 —
Verkehrsbank .. 200 „	206 —	205 —
Wechslerbk wied. 80 „	306 —	305 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	115 50	114 50
Wien. Bnk Verein 80 „	318 —	316 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	184 50	183 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	152 —	151 —
„ Westbahn 200 „	270 —	269 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	165 —	164 50
Elisabeth .... 200 mk.	250 50	249 5
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	214 —	213 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2265 —	2260 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	212 —	210 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	268 75	268 25
Kaschau Oderberg 200 wa.	197 —	196 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	139 50	139 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	82 50	82 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	226 75	226 25
„ lit. B. „ 200 „	193 25	192 75
Praga-Dux „ 150 „	115 —	114 —
Rudolfbahn „ 200 „	170 —	169 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	190 25	189 75
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	411 —	410 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	221 —	220 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	185 —	184 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	287 75	287 —
Tramway wied. .. 200 „	238 —	237 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	169 25	168 75
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 —	165 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 —	151 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	126 60	126 40
„ Wied. ... 80	169 —	167 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	36 —	35 5
Hotel Wied......... 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	186 —	185 50
Masz. cegiel. wied... 200	67 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	87 —	86 —
Schlöglmühle Pap... 80	121 —	119 —
Wied. pryw. Telegraf 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 25	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 $5^1/_2$%	95 50	— —
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	88 60
„ Bank. Włoś.... 6%	91 75	91 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 15	90 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5^1/_2$	95 50	95 —
„ „ 50 „ $5^1/_2$	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	83 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... $5^1/_2$%	89 75	89 25
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	— —
Böhm. Nordbahn 5% „	105 —	104 50
„ Westbahn 5% „	94 25	93 75
Elisabeth .... 5% „	95 25	94 75
„ 1869 — 70 5% „	104 25	104 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 —	89 50
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 25	104 75
Franz. Josef „ 5% „	101 50	101 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	106 50	— —
„ II. em. „ 5% „	104 —	103 —
„ 1871. III. „ 5% „	100 —	99 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	95 25	94 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	89 —	88 —
„ III. 1868 „ 5% „	81 50	81 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 75	89 25
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 —	— —
Rudolfbahn „ 5% „	95 25	95 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 75	92 50
Staatsbahn 500 fr. szt	137 50	137 —
Südbahn (Lombardy) „	114 25	113 75
„ złr. 200 5% sr.	96 70	96 20
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 75	98 25
Theissbahn .... 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 55
„ Ostbhn 300 5% a	85 50	85 20
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3^1/_2$%	95 90	95 70
Hamburg „ $2^1/_2$ „	84 60	84 65
Londyn „ 2 „	113 90	113 75
Paryż „ 5 „	44 30	44 25
Monety:		
Dukat ważny.........	5 40	5 38
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz......	9 —	8 99
Srebro...............	112 —	111 75
Talar pruski	168 25	168 —
LWÓW, 30 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 100	— —	155 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic.... 5%	83 50	83 —
„ „ „ ... 4%	75 60	75 —
„ . banku hip. 6%	89 —	88 60
„ „ włościań 6%	91 75	91 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 50
Półimperjał ros.	9 40	9 25
Rubel srebrny obrączk.	1 85	1 78
„ . papier.	1 60	1 59
WARSZAWA, 30 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 25	7 23
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	94 05	93 75
Akcje kol. warsz.-wied.	83 50	83 50
„ „ warsz.-bydg.	69 25	68 50
„ „ warsz.-teresp	— —	118 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 25	89 90
„ „ „ 2.. 4%	89 10	88 60
kupon ubiegły	— 42	— —
„ „ nowe.... 5%	89 50	89 20
kupon ubiegły	— 52	— —
„ likwidacyjne.. 4%	75 75	75 45
kupon ubiegły	— 65	— —
BERLIN d. 31 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. $7^1/_2$%	—	$45^7/_8$

Autor podziękowania umieszczonego w inseratach „Kraju“ z 27 stycznia b. r. Nr. 21 przesyłając swemu lekarzowi odnośny Numer dziennika, wystósował do niego zarazem wiersz cechujący stosunki i położenie ludowego nauczycielstwa w Galicyi.

Szanowny konsyliarzu!

Przyjm ten arkusz bibuły ode mnie w ofierze,
Wszak od złego dłużnika i plewy się bierze!
Ni drobnych, ni grubych, ma kieszeń nie święci,
Więc niech mnie choć inserat z téj biedy wykręci.
Co jednak mnie wolno, to drugiemu zasię!
Boć i przy licznym reklam tych zapasie,
Przyszłoby Ci ponoś istnym zostać dziadem,
Gdyby każdy chory moim szedł przykładem,
I zamiast czerwieńców, albo not cesarskich,
Płacił czernidłem z nad czcionek dzukarskich!
Najtańszy ten sposób płacenia doktorów,
Ma być przywilejem tylko profesorów
Zwanych ludowymi, których dola taka,
By w całéj pełni dzielić los żebraka!
I to u schyłku wieku, co z postępu słynie,
Co w swoich dziejach więcéj niźli w młynie
Podniósł krzyku i wrzawy niezliczone razy.
O marne: „humanizmu — ludzkości“ — wyrazy!

Tarnów, dnia 30 stycznia 1872 r.

(2747) **E. G.**

Dom Zleceń i Skład Nasion

dawniéj

c. k. Towarzystwa gospod.-roln. krakow. przy ul. Ś. Jana w domu narożnym L. 292 na dole

Wchód od przecznicy,

zawiadamia Szan. Gospodarzy, iż Skład ten z wiosną znajda zaopatrzony w nasiona roślin okopowych, trawnych, leśnych, warzywnych, kwiatowych i t. d. świeżych i pewnych kiełkowania.

Cennik Składu nasion wyjdzie w połowie miesiąca Lutego b. r. i na żądanie rozsyła się opłatnie.

Szan. Gospodarzy, którzy mnie zaszczycają od wielu lat swojem zaufaniem, mianowicie biorących nasiona i nawozy pomocnicze w większéj ilości — upraszam uprzejmie o **wczesne** zamówienia, by im na czas wskazany mogły być bezzwłocznie dostarczane.

Dom Zleceń pośredniczy w sprzedaży nasion koniczyny czerwonéj, białéj, szwedzkiéj, brzanki i tp. **pod korzystnemi warunkami**, na wywóz za granicę (komis), jak za gotówkę kupuje — za poprzedniem nadesłaniem próbek.

Poleca **smarowidło belgijskie** do pojazdów, wozów i t. p.

A) Smarowidło niebieskie, extra, pudełko 2 fnt. cel. 43 cnt.

B) Smarowidło do tegoż samego użytku, pudełko 2 funty cel. 41 cnt.

I. Oliwa anexides, do młocarni i maszyn fnt cł. 52 cnt.

II. Oliwa zielona, do tego użytku fnt. cł. 41 c.

2740(2-2) **J. Jerzmanowski.**

Dom spedycyjno-komisowy

J. B. PRÜWERA

w Rynku Gł. w domu wgo. Czynciela.

Z expedycyi na komorach rosyjskich od lat wielu znany, otwarłem biuro spedycyjno-komisowe dla wszystkich interesów w zakres expedycyi, również cłowych wchodzących, a mianowicie: wykonuje wszelkie expedycye za granicę i sprowadzam ztamtąd, przesyłam wszelkie artykuły i towary na wszystkie strony świata, koleją, wodą i na wozach — w najkrótszym czasie i za zupełnem zadowoleniem stron — za najumiarkowańszą prowizyę — Przyjmuję agencye wszelkich artykułów handlowo-przemysłowych. Polecam się względom P. T. interesowanéj Publiczności i firm handlowych.

2751(1-3) **P. B. Prüwer.**

Węgla Grubego

(Stückkohle)

z kopalni J. W. Adama hr. Potockiego w Sierszy, sprzedaje podpisany na dworcu kolei w Trzebini w całych wagonach centnar wiedeński **36** kr.

Również przyjmuje i uskutecznia podpisany wszelkie obstalunki zamiejscowe na wszystkie stacye kolei żelaznéj.

Trzebinia d. 1 lutego 1872 r.

2745(2-2) **D. Glass.**

Młody człowiek,

którýby w zaciszu wiejskiém potrzebował w zawodzie naukowym sam nad sobą pracować, a przytém przyjąć nietrudny obowiązek usposobienia w dalszym ciągu jednego chłopczyka do egzaminu z drugiéj klasy gimnazyalnéj za pewném wynagrodzeniem i domowemi wygodami — zechce się zgłosić do p. Tułasiewicza profesora gimnazyalnego, przy ul. Długiéj na Kleparzu w domu p. Dębskiego Nr. 35 na I. piętrze w godzinach południowych. 2741(2-3)

Przez najpierwsze Kollegia Zdrowia Niemiec aprobowane, a przez Węgiers. Namiestnictwo przywilejowane

Płótno reumatyzmowe

przeciw wszelkim zastarzałym bólom, jako to: darciu członków, bólu w piersiach, krzyżach twarzy, strzykaniu w głowie, kolkach w boku, podagrze, artritis, napuchłym stawom, z pewnym skutkiem póleca w pojedynczych pakietach po 1 złr. 5 cent. w dubeltowych na zastarzałe bóle po 2 fl. 10 cent.

jak równie Dra Buron:

Paryski Plaster Uniwersalny

na zastarzałe wrzody, rany, odzięblenia — w słoikach po 35 cent. 2743(2-8)

Główny Skład w Krakowie w aptece p. **Stockmara,** we Lwowie w aptece p. **Ruckera.**

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnętrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.

2568(17-20)

Odznaczone w Paryżu 1870.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę — *Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.*

Istotnie dobre zaleca się samo.

Ponieważ Pański biały syrup piersiowy w tutejszych stronach był zupełnie nieznany, przeto pan **J. G. Schneider** w Hagenbach w Bawaryi, pisze 21 kwiet. 1871 do G. A. W. Mayera w Wrocławiu; lecz gdy publiczność nie wiele wagi przywięzuje do dziennikowych zachwalań, a co najwięcéj uważałaby je za złudę, dlatego zaniechałem wszelkich ogłoszeń; za to zalecałem sam jak najlepiéj ten lek, i udało mi się pozyskać dla niego zaufanie.

I tak najpierw zrobił próbę jeden żyd; skutek zaś pożądany przyczynił się wielce do zalecenia Pańskiego wyrobu. Mając w tutejszéj okolicy rozliczne stosunki z rozmaitemi osobami, że kto tylko zażył syrupu piersiowego to téż doznał na sobie jego dobrych skutków. Jeżeli przedmiot jaki zasłuży sobie na to, żeby pokładano w nim ufność, to chorzy dowiedzą się o nim wnet bez wszelkich oznajmień w dziennikach; jeżeli zaś jaka rzecz nie okaże się dobrą, to sama przez się upadnie i td.

Następuje zamówieaie. 2660(1-1)

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

Już wyszedł I. zeszyt dzieła pod tyt.: **Dzieje filozofji** prawa i państwa, przedstawione na tle dziejów cywilizacji napisane przez *Władysława Daisenberga* i od 15go b. m. i r. jest do nabycia we wszystkich księgarniach krakowskich.

2673(3-?)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe** . Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem: **Grimault et Comp.** 2633(2-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka**, na Małym Rynku i **J. Trauczyńskiego;** we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha;** w Brodach w aptece p. **Francos;** w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss;** w Wiedniu u pp. **Raabe i Röder.**

Najszczérsze dzięki

składam niniejszém panu **astronomowi E. Lehmann** w Berlinie, Frankfurter Thr. 3, albowiem za jego porada wygrałem w ostatniém ciągnieniu Lwowskiéj loteryi

1 Terno-Secco

na co zwracam uwagę wszystkich grających w loterję. Lwów w styczniu 1872.

2669(3-3) **St. Młyński.**

Renomowane kantory

które chcą objąć ajencję dla nas, raczą się zgłosić listownie i podać warunki

ROTHSCHILD & C°.

2622(6-12) Wien, Opernring, 21.

Epileptyczne Kurcze

(padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(50-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Wieś z miasteczkiem

w starostwie Rawskiem mila od Rawy przy ces. gościńcu położona, mająca 225 morgów przeważnie gleby pszennéj, 100 morg. łąk, 400 morg lasu, 1500 złr. dochodu z propinacyi i młyna, etc. jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Połowa ceny kupna może zostać przy gruncie. Bliższych szczegółów udziela właściciel pod J. B. Rawa ruska post. restant, lub we Lwowie ulica Łyczakowska Nr. 111 star. 31 now. na I. piętrze drugie drzwi.

2738(2-3)

Niżéj podpisany **L. Haase** w szpitalu **Fryderyka Wilhelma**, starzec 82 letni, miałem najokropniejsze boleści w plecach i nie doznałem żadnéj ulgi pomimo używania wszelkich możliwych środków; wtedy użyłem

BALSAMU BILFINGERA

a po cztérech dniach ustały zupełnie bóle.

Uczucie wdzięczności nakazuje mi podać tę okoliczność do wiadomości cierpiących dla ich dobra, a zarazem składam najszczersze dzięki panu **Bilfingerowi.**

Berlin, 23 listopada 1871. 2431(1-2)

L. Haase.

Skład w Krakowie w aptece Dra Floryana Sawiczewskiego.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

JAKÓBA GOLDWASSERA

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 70.



SKŁAD KOMISOWY

mebli żelaznych wszelkiego gatunku, wag dziesiętnych i balansowych.

JEDYNY SKŁAD na KRAKÓW i GALICJĘ

prawdziwych amerykańskich

MASZYN do SZYCIA

z fabryki

ELIASZA HOWE

w Nowym Jorku.

ELIAS HOWE JR. INVENTOR & MAKER NEW YORK U.S.A.

SKŁAD KOMISOWY

kas ogniotrwałych

z c. k. uprzyw. fabryki

POLZER & STERN w WIEDNIU.

GŁÓWNY SKŁAD

najsłynniéjszych farmaceutycznych i przemysłowych przedmiotów.

AJENCJA i POŚREDNICZENIE

przy wszelkich interesach prywatnych i handlowych. 2478(22-24)

Majątek ziemski

do sprzedania.

Wielki majątek ziemski, pięć mil ode Lwowa, w równinie nad Dniestrem przy stryjsko-lwowskim gościńcu cesarskim i przy budujących się obecnie kolejach chyrowsko-stryjskiéj i stryjsko-lwowskiéj w obwodzie Samborskim, wśród zaludnionych osad wiejskich i w sąsiedztwie miast większych położony, zawierający roli, ogrodów, łąk, pastwisk lasów łączny obszar wyżéj 11500 morgów z propinacyą, browarem i innemi dochodami, jest do sprzedania z wolnéj ręki w całości, albo w częściach stanowiących osobne ciało tabularne.

Bliższych szczegółów zasiągnąć można w kancelaryi adwokata Dra Frenkla i adwokata Dra Kolischera we Lwowie. 2748(1-3)

Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi i wszelkim cierpieniom nerwowym

jak: boleściom nerwowym, bólowi jednéj połowy twarzy, migrenie, reumatycznym bólom zębów, bólowi w biodrach (ischias), reumatycznym i nerwowym słabościom sercowym, bólom w krzyżach, przeciw wszelkiemu sparaliżowaniu, kurczom żołądkowym i podbrzusznym, przeciw osłabieniu całego ciała, drżączce, osłabieniu muszkułów jako następstwie zagojonych ran, złamania kości i t. d. jest

najlepszym i najskuteczniejszym lekiem

aptekarza J. Herbabny,ego

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin.“

Niezliczone są cudowne skutki, jakie okazał „Neuroxylin“ w **cywilnych i wojskowych szpitalach**, także w prywatnéj praktyce, nawet w **najrozpaczliwszych wypadkach, świetne świadectwa** sławnych **lekarzy uniwersyteckich** w kraju i zagranicy, liczne **poświadczenia najbardziéj wziętych lekarzy, uznania** pierwszych **lekarskich dzienników stwierdzają to** i dają **zupełną rękojmię skuteczności „Neuroxylinu“, jakiéj nie osiągnięto żadnym innym lekiem. „Neuroxylin“** słynie już w całym świecie, rozsyłany bowiem bywa do wszystkich państw europejskich, a nawet do **Ameryki.** Otrzymaliśmy ze wszystkich warstw społeczeństwa setki uznań, z których kilka wyjątków ogłaszamy w tym dzienntku.

Na nader uporczywy **gościec i reumatyzm** zalecamy według przepisów **lekarskich powag** robione i wielokrotnie doświadczone

roślinne pigułki przeciwgośćcowe

J. Herbabny'ego jako **najlepszy i najskuteczniejszy środek, leczący gruntownie** gościec i **reumatyzm w stawach** nieustanny, tak zwane **darcie członków,** w pewnym czasie **powracający gościec** jak: **podagrę,** ból w krzyżach, przelotny gościec, gośćcowe bóle nerwów, ból głowy, ból po jednéj stronie głowy, boleści sercowe, obrzmienie stawów, stężałość stawów, ociężałość krwi, nabrzmienie śledziony i wątroby, brak apetytu, wodną puchlinę, ciągłe **zatwardzenie stolca,** osad w moczu i rozmaite cierpienia hemoroidalne.

Cena **pudełka roślinnych pigułek przeciwgośćcowych** 1 złr. 50 c., za opakowanie 1–6 pudełek 10 centów.

Cena **flakonu** „Neuroxylinu“ (w zielonem opakowaniu) 1 złr., **silniejszy gatunek** na **uporczywy reumatyzm, gościec i sparaliżowania** (w różowém opakowaniu) 1 złr. 20 c. a. w. Za opakowanie 1—6 flakonów 15 c.

Główny skład „Neuroxylinu“ i **roślinnych pigułek przeciwgośćcowych na Wiedeń** u p. J. Weiss'a, apteka „pod Murzynem“, Tuchlauben 27.

Skład na Galicję we Lwowie u p. Zyg. Ruckera, apteka pod „Srebrnym Orłem“, w Pradze: J. Fürst, Schillingsgasse 1071 II. 2518(4-6)

Nareszcie uskutecznione dawno usiłowane zadanie, a Szanowna Publiczność otrzyma rzecz najlepszą, jaka dotąd nie istniała. Dla własnego interesu posiadających kassy przerabiam używ. ameryk. zamki kasowe za umiark. wynagr. według swego syst. pancernego.

Ważne dla kupujących kassy i posiadaczy.

Odtąd nie wydaję z swéj fabryki ani jednéj z słynnych

KAS

z król. angiel. i c. k. uprzyw. austr. przyrządem parowym, tudzież z trzecią impr. ścianą, które nie mają

c. k. patent. kluczów pancernych,

gdyż wszelkie inne zamki może naśladować każdy. — Prócz tego zamki moje nie rdzewieją, jak się to zdarza u innych. — **Pomimo tych zalet ceny niskie.**

2749(1-12) **Fryderyk Wiese, w Wiedniu**

założyciel wyrobów kassowych w Austryi.

Główny Skład **w Krakowie** u p. **M. Schönfelda.**

Ogłoszenie Przedpłaty

na

SKOROWIDZ i PRZEWODNIK

statystyczno-topograficzny

Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiém i Bukowiną,

ułożony alfabetycznie na podstawie wskazówek urzędowych i ostatniego spisu ludności, z dokładną mapą Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem przez

Konrada Okszę Orzechowskiego,

dyrektora c. k. sądowych biór pomocniczych w Krakowie.

Cena w drodze przedpłaty na jeden egzemplarz wraz z mapą wynosi 3 złr. 33 cent. wal. austr. nieoprawny — a oprawny 3 złr. 53 cent. w. a. — zaś na samą mapę 73 cent. wal. austr.

Mapa już w kwietniu b. r. Szan. Przedpłacicielom rozdaną będzie.

Druk dzieła postępuje szybko.

Przedpłatę uprasza się przesyłać pod adresem: **W. Konrad Orzechowski** dyrektor c. k. sądowych biur pomocniczych w Krakowie.

Zwraca się uwagę, że do ceny powyższéj mają tylko ci prawo, którzy przeszlą należytość w gotówce przed ukończeniem druku — wszelkie inne zamówienia lub obstalunki, będą załatwiane po cenie znacznie wyższéj, to jest téj, jaka po ukończeniu druku dla handlu księgarskiego oznaczoną będzie. (2750)

Tylko za **50 kr.** jako cenę losu wygrać można

1000 DUKATOW W ZŁOCIE.

Na loteryi téj są oprócz tego wygrane na:

200, 200, 100, 100 dukatów, 400 złot, a. w. srebrem, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów z dziedziny sztuki i wartościowych,

razem

3000 wygranych wartości **60.000 zł. wal. austr.**

Ciągnienie będzie już 13 lutego 1872.

Kupujący 5 losów, otrzymają 1 los bezpłatnie.

Zamiejscową publiczność uprasza się o łaskawe przysłanie pieniędzy, tudzież o dołączenie 30 kr. na listę, która się w swoim czasie prześle.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank,

pierwéj J. C. Sothen,

2703(3-6) **13. Wiedeń, Graben 13.**

Losy te jak i ulubione losy insbruckie całe i ratowe nabywać można za pośrednictwem

Antoniny Bredowéj w Krakowie.

Tylko za 5 złr. raz na zawsze

gra się na główną wygraną

600.000 franków, **300.000** franków, **60,000** franków

w złocie w 6ciu ciągnieniach rocznie, przez zakupno moich częściowych kwitów na 20-tą część losu tureckiego; ceny kupna nigdy się nie traci, albowiem każdy kwit częściowy musi wygrać najmniéj 20 franków, dalej, że ja takie kwity częściowe zawsze po kursie dziennym oryginalnego losu odkupuję, i nareszcie, że 20 takich kwitów, chociażby miały rozmaite numera losów, każdego czasu

wydam oryginalny 3-procentowy 400 frank. los turecki.

Tylko za 3 złr. raz na zawsze

otrzymuje się kwit częściowy na

Brunszwicki 20-talarowy los

z 4-ma równemi ciągnieniami rocznie. Wygrana

80.000, 40.000, 20.000 talarów etc. etc.

Tylko za 7 złr. raz na zawsze

otrzymuje się

kwit częściowy na 20tą część węgierskiego losu premiowego

z 4-ma ciągnieniami rocznie. Wygrana

250.000, 200.000, 100.000 złr. etc.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję już

połówkę losu oryginalnego.

Także ofiaruję kwity częściowe na 20-tą część ulubionych

losów premiowych z r. 1864,

mających 5 ciągnień rocznie. Wygrana

od **250.000, 200.000, 100.000** złr. etc. etc.

tylko za 9 złr.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję także każdego czasu połówkę oryginalnego losu.

Dom wymiany J. GRÜNA w Wiedniu,

Wollzeile, Nr. 29. 2742(2-8)

Przesyłkę załatwia się także za pobraniem pocztowém.— Wykazy wygranych przesłane będą każdemu opłatnie.

!Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg. 2303(15-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękną.

Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. —

1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

Dra Pattison'a „Wata Gośćcowa“, 275?(1-10)

najdoświadczeńszy środek **na gościec i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jak ból w twarzy, piersiach i szyi, gościec w głowie, rękach i nogach, darcie członków, ból w grzbiecie i lędźwiach. W paczkach po **70** c., w półpaczkach po **40** ct. w apt. **Stockmara** w Krakowie.

Skład komisowy dla Galicyi

naszych wyrobów płóciennych

tak do sprzedaży cząstkowéj jako i hurtownéj,

znajduje się u Wgo

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 88.

Ceny fabryczne według cenników.

Norbert Langer i Synowie

2529(5-6) **właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.